Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł.
P. K. O. 506.250

# DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 14 lutego 1936 r. Nr. 45

## Druga faza badań nad działalnością przedsiębiorstw państwowych

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — mg.). Powołana przez Radę Ministrów komisja dla zbadania działalności przedsiębiorstw państwowych, odbyła już kilka posiedzeń poświęconych ustaleniu metod i programu pracy nad badaniem naszego etatyzmu. Obradom tym przewodniczył uproszony przez p. ministra Góreckiego p. Henryk Strassburger, obecny prezes Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, b. długoletni Minister Przemysłu i Handlu. Komisja otrzymała od czynników rządowych dokładne wykazy przedsiębiorstw państwowych wszelakiego typu. Obecnie komisja ma przystąpić do właściwej pracy badawczej.

Jednocześnie zachodzi zmiana w kierownictwie obrad komisji. Przewodniczącym jej zostanie prawdopodobnie prezes komisji budżetowej, wicemarszałek Sejmu Władysław Byrka. Przedsiębiorstwa będą badane transzami, na które podzielono ogólny wykaz kolejności ustalonej w porozumieniu z czynnikami rządowemi.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — mg.). Zaproszenia do wzięcia udziału w naradzie gospodarczej nie zostały jeszcze rozesłane. W najbliższym czasie dokona tego Prezydjum Rady Ministrów w porozumieniu z wicemin. Lechnickim, pod którego przewodnictwem jest ustalony program prac narady. Pomiędzy przedstawicielami samorządu rolniczego i przemysłowo-handlowego toczą się w dalszym ciągu narady celem ustalenia wspólnego stanowiska na konferencji gospodarczej.

### 63 CADYKÓW RADZI

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — mg.) Dziś o godz. 10 rano rozpoczęły się narady rabinów z całej Polski w lokalu związku w Warszawie. Spowodu śnieżycy wielu rabinów i cadyków nie przyjechało. Stawił się tylko w komplecie cały centralny komitet związku rabinów. Ogółem przybyło 63 rabinów-cadyków. Obrady toczą się przy drwiach zamkniętych. Delegacja rabinów prawdopodobnie w poniedziałek przedłoży uchwały zjazdu poszczególnym ministrom.

### UCHYLONA KONFISKATA „DZIENNIKA POLSKIEGO".

Sygn. VI. 1. Pr. 17/36. Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego.

Sąd okręgowy Wydział VI. 1. karny we Lwowie w sprawie Sygn. VI. 1. Pr. 17/36, konfiskaty czasopisma p. t.: „Dziennik Polski" AB, i A, z daty Lwów, dnia 11 stycznia 1936 r., Nr. 11 rozpoznawszy wniosek Prokuratora okręgowego we Lwowie z dnia 14 stycznia 1936 r., Sygn. V. So. Pr. 19/36. o zatwierdzenie dokonanej dnia 1 stycznia 1936 r. przez Starostwo grodzkie we Lwowie, konfiskaty powyższego czasopisma z powodu, iż w treści artykułu tegoż p. t.: „Minister Michałowski ustępuje" mieszczą się znamiona występku z art. 170 k. k. na posiedzeniu niejawnem w dniu 17 stycznia 1936 r., po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia: wniosku nie uwzględnić i dokonaną konfiskatę uchylić.

Uzasadnienie. W treści inkryminowanego artykułu, umieszczonego w wymienionym wyżej czasopiśmie, nie dopatrzył się Sąd znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego. Przewodniczący: Ł. Malicki wr. Protokolant: J. Lorysiówna wr. Za zgodność: Stanisław Lipanowicz kier. sekret.

* * *

Sygn. KZ. 41/36. Sąd Apelacyjny we Lwowie, Wydział III Karny, w sprawie karnej prasowej, dotyczącej konfiskaty Nr. 11 czasopisma: „Dziennik Polski" z dnia 11 stycznia 1936 r. spowodu umieszczonego tam artykułu p. t. „Minister Michałowski ustępuje?" rozpoznając zażalenie Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie, na postanowienie Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 17 stycznia 1936 r. Sygn. VI. 1. Pr. 17/36, uchylające konfiskatę powyższego artykułu — na posiedzeniu niejawnem w dniu 6 lutego 1936 r. po wysłuchaniu Prokuratora Sądu Apelacyjnego postanowił nie uwzględnić zażalenia Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie i zaskarżone postanowienie z trafnych w przepisie § 487 austr. pk. uzasadnionych motywów zatwierdzić. Zubrzycki w. r. Dr. Laniewski w. r. Drzewski w. r. Za zgodność: (podpis nieczytelny) Kierownik Sekretarjatu.

## Leon Blum, wódz socjalistów francuskich ciężko pobity

Paryż, 13. 2. (Tel. wł. — K.) Agencja Havasa donosi: Samochód, którym jechał przywódca socjalistyczny Leon Blum, został zatrzymany na bulwarze St. Germain w pobliżu ministerstwa wojny i został otoczony przez grupę młodych ludzi, którzy z nieznanych motywów wybili szyby w samochodzie i pobili Leona Bluma laskami po głowie.

Paryż, 13. 2. (Tel. wł. — K.) Agencja Havasa podaje następujące szczegóły napaści na deputowanego Bluma: Samochód, w którym jechał również deputowany departamentu Aisne, Monnet, przejeżdżał przez bulwar St. Germain i znajdował się na wysokości ministerstwa wojny, gdy grupa młodych ludzi, mająca utrzymywać porządek przy przejściu orszaku żałobnego, postępującego za trumną Jacques Bainville'a, rozpoznała jadącego Bluma. Szyby samochodu rozleciały się pod uderzeniami lasek, a wówczas deputowani Blum i Monnet wysiedli. Napastnicy w liczbie około 50-u pospieszyli za nimi na bulwar i dep. Blum, bez względu na obecnych trzech policjantów, uderzony został kilkakrotnie pięścią w twarz i pokopany. Okrwawionego Bluma przewieziono do szpitala w hotelu Dieu, gdzie poddano go badaniu lekarskiemu. Okazało się, że Blum ma przeciętą arterję, wobec czego lekarze zatrzymali go w szpitalu.

Paryż, 13. 2. (PAT) Po badaniu lekarskiem okazało się, że dep. Blum ma na szyi przeciętą arterję oraz kilka mniejszych rano na głowie od odłamków stłuczonych szyb. Po nałożeniu opatrunków, dep. Blum odwieziony został do domu.

## Zwycięska sztafeta



Fińska sztafeta, która odniosła zwycięstwo na olimpjadzie. Od lewej ku prawej: Nurmela, Karpinnen, Jalkanen, Lähde.

## Pakt sowiecko-francuski nie jest sprzeczny z traktatem locarneńskim?

Paryż, 13. 2. (Tel. wł. — K.) Koła miarodajne zwracają uwagę na to, że minister Flandin we wczorajszem swem expose rozwinął następujące myśli: W okresie podpisywania paktu francusko-sowieckiego, rząd paryski zasięgnął opinji gabinetów angielskiego i włoskiego, jako gwarantów status quo w Nadrenji. Oba te rządy zgodne były z rządem francuskim co do tego, że konwencja o wzajemnej pomocy, podpisana z Z. S. R. R., nie stoi w sprzeczności z żadnem postanowieniem traktatu locarneńskiego. W tym też sensie zredagowana została odpowiedź francuska z dn. 25 czerwca 1935 r. na memorandum rządu Rzeszy, protestujące przeciwko układowi francusko-sowieckiemu.

Od tego czasu rząd Rzeszy nie poruszał już tej sprawy, a prasa niemiecka naskutek demarche ambasadora Francji na Wilhelmstrasse zaniechała swej kampanji. W swoim czasie podpisane zostały z Polską i Czechosłowacją traktaty, dołączone do paktu locarneńskiego. Traktaty te zawierają zobowiązania do wzajemnej pomocy bardziej kategoryczne, aniżeli zobowiązania, znajdujące się w pakcie francusko-sowieckim, do którego dołączony został protokuł, ścieśniający znaczenie paktu w tym kierunku. Wówczas jednak rząd Rzeszy nie wystąpił z protestem i podpisał pakt locarneński.

Na mocy konwencji, zawartej z Czechosłowacją, rząd francuski zaciągnął wobec rządu czechosłowackiego zobowiązania, od których nikt we Francji nie myśli uchylać się. Nie jest więc dla Francji rzeczą obojętną, iż Czechosłowacja mogła zapewnić sobie pomoc innego wielkiego mocarstwa, podpisując i ratyfikując swój pakt wzajemnej pomocy z Z. S. R. R. Pakt ten zawiera klauzulę, głoszącą, że traci on swą moc, o ile traktat francusko-sowiecki nie zostanie ratyfikowany. Odstąpienie Francji od paktu z ZSRR. unicestwiłoby tem samem pakt sowiecko-czechosłowacki, pozbawiając w ten sposób Czechosłowację poparcia sowieckiego i czyniąc o tyle uciążliwszemi zobowiązania francuskie wobec Czechosłowacji.

### NIEMCY NIE BĘDĄ PROTESTOWAĆ.

Paryż, 13. 2. (Tel. wł. K.). Agencja Havasa donosi z Berlina: W niemieckich kołach politycznych oświadczono, iż nic nie wiadomo, by Rzesza miała dokonać démarche protestacyjnej w z wiązku z ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego. W kołach tych podkreślają, iż niema potrzeby dokonywania żadnej démarche, aby dać poznać stanowisko Niemiec w tej sprawie, gdyż Niemcy już niejednokrotnie dawały wyraz swym poglądom na pakt francusko-sowiecki. Zdaniem kół narodowo - socjalistycznych, interwencja w czasie debaty mogłaby być potraktowana jako mieszanie się do wewnętrznej polityki Francji.

### PROFESORZY DOMAGAJĄ SIĘ ZAMKNIĘCIA WYKŁADÓW

Paryż, 13. 2. (Tel. wł. — K.) Na ponownem zgromadzeniu profesorów wydziału prawa dziekan Allix, pomimo nalegań kolegów, podtrzymywał swą decyzję ustąpienia ze stanowiska dziekana. Zgromadzenie przyjęło wniosek, domagający się od ministra oświaty natychmiastowego zamknięcia wydziału prawnego w celu uniknięcia ponownych zaburzeń, oraz niezwłocznego zbadania zarządzeń, koniecznych dla podjęcia w czasie jak najkrótszym normalnego życia uniwersyteckiego. Pozatem zgromadzenie domaga się przeproszenia za obrazę dziekana i wydania koniecznych sankcyj.

## 70-lecie prof. J. Chrzanowskiego

W ub. środę grono b. uczniów profesora Uniw. Jag. Ignacego Chrzanowskiego, wręczyło mu w Krakowie z okazji 70 rocznicy urodzin, księgę pamiątkową pt.: „Prace historyczno-literackie, księga pamiątkowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego". Księgę wręczył Jubilatowi prof. Uniw. Jag. Pigoń. W uroczystości, która odbyła się w mieszkaniu prof. dr. Pigonia, wzięli udział b. uczniowie prof. Ignacego Chrzanowskiego z Warszawy i Krakowa.

### ROZPORZĄDZENIE O KONWERSJI POŻYCZEK UKAŻE SIĘ W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

**Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — mg.).** W połowie przyszłego tygodnia ukaże się rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie pożyczki konsolidacyjnej. W rozporządzeniu tem będą ustalone szczegóły techniczne konwersji pożyczek wewnętrznych, wykaz instytucyj, w jakich będzie można przeprowadzić konwersję itp. Z dniem ukazania się rozporządzenia w „Dzienniku Ustaw" rozpocznie się wymiana obligacyj, podlegających konwersji pożyczek na nową pożyczkę konsolidacyjną.

### EPIDEMJA TYFUSU W RUMUNJI.

**Czerniowce, 13. 2. (PAT).** Epidemja tyfusu plamistego w Kiszyniewie nie słabnie. Dziennie notuje się po sto przeszło wypadków zachorowań, oraz po kilka zgonów. W wielu wypadkach chorzy nie mogą znaleźć miejsca w przepełnionych szpitalach dla zakaźnych, co powiększa zasięg epidemji. Władze sanitarne zarządziły przymusową dezynfekcję lokali zarówno prywatnych, jak i urzędów państwowych, w których zbiera się większa liczba publiczności.

## Kronika telegraficzna

*Buenos Aires.* Kierownik banku skandynawskiego, który był aresztowany w związku ze sprawą wielkiego oszustwa i następnie wypuszczony na wolność, został ponownie aresztowany po konfrontacji z naczelnikiem wydziału rachunków bieżących.

*Ateny.* W mieście Volos pożar zniszczył 20 domków, zamieszkałych przez uchodźców. Jedna osoba poniosła śmierć, a trzy zostały poparzone. Uchodźcy twierdzą, że pożar był aktem zemsty miejscowej ludności.

*Nowy Jork.* W czasie pożaru, który zniszczył hotel w Lakewood w Stanie New Jersey, zginęło 15 osób, z których 8 osób znalazło śmierć w płomieniach.

*Waszyngton.* Grupa członków kongresu niezadowolona z kroków senatu w sprawie neutralności, czyni wysiłki w kierunku przeprowadzenia bardziej rygorystycznej ustawy o neutralności. Do grupy tej należą senatorowie Hope, Clark i Nye.

*Tokio.* „Asahi Szimbun" donosi z Hajlaru, że w czasie walki o Oklahodkę, dwa samoloty sowieckie bombardowały wojska japońsko-mandżurskie.

*Wenecja.* W czasie burzy zatonął statek rybacki. 10 osób utonęło. Kilka statków rybackich, które wypłynęły na morze, nie powróciło do portu. Zachodzi obawa, że statki te podczas burzy zatonęły.

*Londyn.* Izba lordów odrzuciła większością 27 głosów przeciwko 16 wniosek lorda Posonby, labourzysty, o przyznanie parom prawa głosu w wyborach do izb ustawodawczych, oraz wybieralności do izby gmin.

*Charbin.* Dwa samoloty sowieckie, które brały udział w walce o Oklahodkę, zrzuciły 8 bomb na terytorjum Mandżukuo. Bomby te nie wyrządziły żadnych szkód.

# Katastrofalny huragan śnieżny nad Bułgarją i Turcją

**Sofja, 13. 2. (PAT).** Burza śnieżna, jaka przeszła ubiegłej nocy nad Bułgarją, pociągnęła za sobą skutki katastrofalne. Dotychczas zanotowano około 30 osób, które zamarzły. W niektórych miejscowościach mróz dochodził do 24 stopni. Z kraju nadchodzą wiadomości o wypadkach zamarznięcia włościan wraz z końmi, zasypanych śniegiem. W mieście przemysłowem Sliven burza zwaliła większość kominów fabrycznych. — Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o znacznej liczbie rannych. Pociągi kursują z wielką trudnością z powodu olbrzymich zasp śnieżnych. Orient-express przybył wczoraj do granicy tureckiej z 20-godzinnem opóźnieniem. Komunikacja telefoniczna pomiędzy licznemi miastami prowincjonalnemi jest przerwana.

**Sofja, 13. 2. (PAT).** Z całej Bułgarji, a specjalnie z wybrzeży morza Czarnego, nadchodzą zatrważające wiadomości o następstwach wielkiej zamieci śnieżnej. Poza wielkiemi stratami, obliczanemi na miljony, liczba ofiar ludzkich wzrasta z godziny na godzinę i, licząc w tem ofiary wczorajszej katastrofy kolejowej, wynosi 67 osób. W niektórych miejscowościach biała śmierć zaskoczyła całe grupy ludzi znajdujących się w drodze. Tak np. w pobliżu wsi Dokaczewo znaleziono trupy 4 muzykantów, którzy udawali się na wesele i których zamieć spotkała po drodze.

Połączenia telefoniczne z Jugosławją, Grecją i Turcją są przerwane.

**Stambuł, 13. 2. (PAT).** Nad Anatolją środkową, Tracją i Stambułem przeszła wczoraj niezwykle gwałtowna burza śnieżna. W Ankarze burza zerwała dachy licznych domów. W kilku dzielnicach miasta wybuchy pożary. W Adrjanopolu wskutek wielkich zasp śnieżnych wszelka komunikacja uległa przerwie. W Stambule runęło kilkanaście domów. Wichura zerwała dwa pontony z mostu pontonowego nad Złotym Rogiem, unosząc również 7 łodzi motorowych. Pękły również łańcuchy kotwiczne dwóch parowców, niszcząc przytem kawiarnię nadbrzeżną. Zatonęło też wiele żaglowców z towarami.

**Ankara, 13. 2. (PAT).** Na skutek burzy śnieżnej większość połączeń drutowych zagranicą jest przerwana. W Tracji zamarzło na śmierć 6 osób, zaskoczonych przez śnieżycę. Na stacji Czataldża pociąg osobowy najechał na orient-express. Wagon restauracyjny został zdruzgotany, lokomotywa wykoleiła się, ofiar ludzkich nie było. Szereg statków na morzu Czarnem znajduje się w niebezpieczeństwie. Okolice Smyrny zagrożone są powodzią. Szereg wsi jest już całkowicie odciętych od świata. Zarządzono ewakuację ludności, która bardzo cierpi na skutek mrozu.

### 46 STOPNI MROZU.

**Ottawa, 13. 2. (PAT).** W całej prowincji Saskaczewan panują niezwykle silne mrozy, jakich nie pamiętają tu od lat 35. Wczoraj w prowincji Saskatoon mróz dochodził do 46 st. Cel Od 56 dni termometr nie podnosi się ponad 29 st. poniżej zera. W Edmonton w prow. Alberta temperatura wynosi 39 st. poniżej zera, a w Calgary — 36 st. Pociągi kursują ze znacznem opóźnieniem.

**Bejrut, 13. 2. (PAT).** Nad zatoką św. Jerzego przeszła wczoraj gwałtowna burza. W porcie Bejrut zginęły 2 osoby. W Tireboli w Azji Mniejszej burza wyrządziła znaczne szkody. — Droga do Bejrutu jest odcięta.

### Z POBYTU MIN. FRANCKA W WARSZAWIE

**Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — mg.)** Dziś w godzinach rannych do gmachu sądu okręgowego przy ul. Miodowej przybył b. minister sprawiedliwości Prus, Franck z żoną. Ministra oprowadzał prezes sądu okręg. Kamieński i prok. Krukowski. Minister zwiedził lokale sądowe ze szczególnem zainteresowaniem oglądając stare sale pałacu Paca. Dłuższy czas Minister wraz z żoną przysłuchiwał się rozprawie, toczącej się w jednej z sali.

### POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

**Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — mg.)** Dziś odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem p. Jana Piłsudskiego. Na posiedzeniu Rada wysłuchała sprawozdania z działalności Banku w styczniu br.

### POGRZEB BAINVILLE'A

**Paryż, 13. 2. (PAT)** Dziś zrana odbył się pogrzeb Jacques Bainville'a. Pogrzeb miał charakter ściśle cywilny, ponieważ władze duchowne odmówiły pozwolenia na odprawienie nabożeństwa żałobnego, gdyż zmarły należał do Action Francaise.

# Sensacyjny proces w rodzinie książąt Radziwiłłów

**Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — mg.). Zmarły ks. Albrecht Radziwiłł w testamencie wyznaczył swym następcą jako ordynata nieświeskiego i kleckiego swego najmłodszego brata księcia Leona. Statut ordynacji uznaje prawo pierwszeństwa i tylko w wypadku braku potomka męskiego w prostej linji, pozostawia ordynatowi prawo wyznaczania jako swego następcę najgodniejszego z pozostałych Radziwiłłów. Z tego wynika, że zgodnie ze statutem powinien być ordynatem książę Karol, starszy z pozostałych braci zmarłego ks. Albrechta.**

Zachodzi jednak ta komplikacja, że ks. Karol Radziwiłł otrzymując po śmierci stryja swego księcia Stanisława ordynację Dawidgródecką, zrzekł się na żądanie stryja praw do ordynacji kleckiej i nieświeskiej. Nie zważając na to, książę Karol wytacza obecnie proces, atakując pierwszy punkt testamentu i zgłasza tem samem pretensje do jednej z dwu ordynacyj pozostałych po zmarłym ks. Albrechcie, a mianowicie do ordynacji kleckiej, zawierającej najpiękniejsze lasy i perłę folwarków ordynackich Radziwiłłmonty.

# 17 tysięcy nauczycieli bezskutecznie poszukuje pracy...

**Warszawa, 13. 2. (Tel. wł. — mg.) Przedmiotem dzisiejszych całodziennych obrad senackiej komisji budżetowej, była debata nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.**

W parogodzinnem referacie sprawozdawca budżetu tego resortu sen. Beczkowicz po scharakteryzowaniu preliminarza budżetowego i działalności Ministerstwa na poszczególnych odcinkach jego pracy, przeszedł do omówienia sytuacji na terenie szkolnictwa. Referent zaznaczył m. in., że około 17 tys. nauczycieli bezskutecznie poszukuje pracy, a zgórą 2 tys. tzw. praktykantów nauczycieli, którzy bezpłatnie pracują w szkolnictwie, oczekuje awansu.

Sen. Beczkowicz zwraca uwagę, że niebezpieczeństwo załamania się psychicznego pracownika oświatowego jest tak samo wielkie, jak i braki materjalne. Dlatego — zdaniem mówcy — jest rzeczą ważną, aby parlament, rząd i szersze sfery społeczeństwa żywo podkreśliły wagę zagadnień oświatowych dla podtrzymania ducha w ofiarnym świecie nauczycielstwa polskiego.

Dłużej zatrzymał się sprawozdawca nad sprawą szkolnictwa wyższego i oświadczył, że niepomyślna sytuacja gospodarcza na tym odcinku daje się coraz ostrzej odczuwać. Ilość młodzieży akademickiej systematycznie się zmniejsza. Minister W. R. i O. P. zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa o pomoc dla niezamożnego akademika. Będzie to miało — mówił referent, bezsprzecznie szerokie echo, lecz zależy też wiele od samej młodzieży, która swem niewłaściwem, a czasem wręcz karygodnem postępowaniem bardzo utrudnia pomyślnie rozpoczętą akcję.

W zakończeniu swych wywodów sen. Beczkowicz zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do wypracowania paroletniego planu likwidacji stanu obecnego w szkolnictwie powszechnem, oraz wniosł o przyjęcie preliminarza budżetowego Ministerstwa W. R. i O. P. w brzmieniu, uchwalonem przez komisję budżetową Sejmu.

# Wyznaczenie delegacyj do rokowań egipsko-angielskich

**Londyn, 13. 2. (Tel. wł. — O.)** Rokowania anglo-egipskie wchodzą w nową aktywną fazę. Wysoki komisarz W. Brytanji w Egipcie, sir Miles Lamson, otrzymał z Londynu instrukcje celem natychmiastowego przeprowadzenia z premjerem egipskim Ali Maher Paszą rozmów, w których ustalone będą termin i program właściwych rokowań. Data rozpoczęcia tych rokowań określona będzie ostatecznie po nadejściu do Londynu sprawozdania sir Miles Lamsona o wstępnych rozmowach z premjerem egipskim. W rokowaniach tych pozą wysokim komisarzem brać będą udział dowódca floty śródziemnomorskiej sir W. Fisher, dowódca wojsk angielskich w Egipcie gen. sir George Weir, oraz marszałek lotnictwa sir Robert Brook Popham.

Delegacja egipska pod przewodnictwem Ali Mahera Paszy składać się będzie z 6-u członków stronnictwa Wafd i 5-u przedstawicieli innych stronnictw.

**Kair, 13. 2. (PAT)** Premjer Ali Maher Pasza, przedstawiając królowi listę członków delegacji egipskiej, mającej przeprowadzić rokowania z W. Brytanją, oświadczył, że „Egipt pragnie jednogłośnie osiągnąć porozumienie z W. Brytanją, wzmacniając węzły serdecznej przyjaźni, istniejącej między obu krajami, i opierając ich stosunki na trwałych podstawach, współpracy i porozumienia. Egipt — oświadczył premjer — dąży stale do udoskonalenia swej niezależności, ogłoszonej w marcu 1922 r., i pragnie wraz z innemi narodami pracować nad utrwaleniem pokoju i postępem cywilizacji.

*Lwów, dnia 13 lutego 1936.*

# Pogrobowiec paktu wschodniego

Francuska Izba Deputowanych toczy obrady nad układem z Sowietami. Układ ten jest pogrobowcem t. zw. paktu wschodniego, czyli szerszej koncepcji zbiorowej, której inicjatorem był Paul-Boncour, a głośnym szermierzem wybitny dyplomata starej, przedwojennej szkoły francuskiej śp. Ludwik Barthou. Barthou zginął od kuli bałkańskiego wywrotowca jesienią roku 1934 w Marsylji wraz z jugosłowjańskim królem Aleksandrem, a od tego czasu koncepcja paktu wschodniego ulega stopniowemu ograniczaniu, redukcji i zwłoce.

Pomysł układu wschodniego narodził się w Paryżu po opanowaniu władzy w Niemczech przez Hitlera, kiedy dyplomacja francuska zapragnęła nowych zabezpieczeń na wschodzie Europy. Charakter paktu ukształtowały dwa założenia: metoda t. zw. zbiorowej organizacji pokoju oraz sugestja potęgi rosyjskiej, przy równoczesnem niedocenieniu czynnika polskiego. Nic dziwnego też, że Paul-Boncour właśnie, apostoł Ligi Narodów i śp. Ludwik Barthou, polityk starej daty, który jeszcze przed trzydziestu laty rozpoczął swoją karjerę ministerjalną, byli autorami paktu. Nic dziwnego też, że oparła mu się polityka polska, a następnie ograniczył jego zakres i znaczenie b. minister Laval, polityk-realista młodszego pokolenia powojennych szefów na Quai d'Orsay.

I dzisiejszy układ francusko-sowiecki budzi w Izbie Deputowanych wiele zastrzeżeń a bardzo mało entuzjazmu, chyba ze strony przywódców „frontu ludowego", którym chodzi bardziej o politykę wewnętrzną, niż o położenie międzynarodowe Francji. Zdecydowanie odmowne stanowisko zajmuje natomiast prawica i spora część centrum, które to ugrupowania reprezentowali w dotychczasowej rozprawie b. minister skarbu Lasteyrie oraz znany przyjaciel Polski, Franclin-Bouillon.

Argumenty opozycji przeciw układowi z Moskwą dadzą się podzielić na trzy grupy: dyplomatyczną, wewnętrzno-polityczną oraz finansową. Z punktu widzenia dyplomatycznego podkreśla się, że zysk Francji z tego układu wzajemnej pomocy jest iluzoryczny, ponieważ niewiadomo właściwie, jaką drogą miałaby Rosja udzielić Francji pomocy na wypadek niemieckiej agresji. Ze stanowiska położenia wewnętrznego Republiki wskazuje się znów na wzmożoną niesłychanie w ostatnich dwu latach działalność Kominternu oraz jej potężny owoc w postaci „frontu ludowego", na szereg manifestacyj i krwawych rozruchów, które towarzyszą podejrzanie zbliżeniom francusko-sowieckim na polu międzynarodowem.

Trzecia kategorja argumentów dotyka struny szczególnie czułej w duszy francuskiego obywatela: materja listycznego zmysłu posiadania. Układ ze Sowietami wskrzesił sprawę olbrzymich wierzytelności francuskich w Rosji, które przekraczają sumę 20 miljardów i zostały w następstwie przewrotu „zamrożone". Minister spraw zagranicznych Flandin, który objął ten resort świeżo po Lavalu, zabrał specjalnie w tym celu głos na posiedzeniu Izby, aby rozdzielić skrupulatnie drażliwą sprawę dwudziestu miljardów od paktu, który się ich bynajmniej nie wyrzeka. Rentjerzy francuscy wszakże nie są łatwi do przekonania, gdy chodzi o ich kieszenie.

Trzy wielkie zrzeszenia posiadaczy rosyjskich papierów, wniosły na ręce min. Flandina i ogłosiły w prasie wspólny memorjał, w którym zwróciły uwagę na wielkie znaczenie, jakie dla społeczeństwa francuskiego posiada uregulowanie długów carskiej Rosji wobec drobnych wierzycieli oraz Banku Francji. Memorjał przypomina, że poszanowanie praw obywateli francuskich przez Z. S. R. R., było warunkiem uznania Sowietów de iure i wskazuje, że rząd sowiecki zgodził się był swego czasu na negocjacje w sprawie uregulowania wzajemnych pretensji finansowych, a jednak projektowany układ francusko-sowiecki długi rosyjskie pomija milczeniem. Memorjał wzywa władze do energicznej obrony poszkodowanych, podkreślając, że stosunki francusko-sowieckie ulegać będą stale zaburzeniom, jeżeli liczne rzesze francuskich obywateli nie otrzymają zadośćuczynienia.

Opinja polska może ze spokojem obserwować losy układu Paryża z Moskwą, w jego dzisiejszej postaci. A na dobro nasze należy zapisać te fakty, które dowodzą, że świadomość zmienionego położenia na wschodzie Europy i roli, jaką odgrywa dziś Polska, zaczyna chociaż opornie i powoli docierać do francuskiej opinji publicznej. Deputowani Lasteyrie, Franclin-Bouillon a nawet sprawozdawca układu, komunistyczny dep. Torrez, który podkreślił czynną rolę dyplomacji polskiej w zbliżeniu francusko-sowieckiem, dali temu procesowi wyraz.

Jest rzeczą bardzo ważną, by proces ten rozwijał się dalej i polityka francuska rozumiała coraz lepiej samodzielną rolę czynnika polskiego w koncercie europejskim

**Z. S.**

# Wynaradawianie Polaków na Litwie

Oficjalną tezą Litwinów w stosunku do mniejszości polskiej jest twierdzenie że w gruncie rzeczy na Litwie niema mniejszości polskiej, a jest tylko pewien procent spolszczonych Litwinów, posiadających kulturę polską i „niewiadomo dlaczego", uważających się za Polaków.

W takim duchu władze litewskie pragnęłyby wychować społeczeństwo polskie na Litwie, traktując stan obecny jedynie jako etap przejściowy do całkowitej likwidacji. Taktyka, jaką władze litewskie stosują dla osiągnięcia postawionego sobie zadania wynarodowienia Polaków, jest oczywiście różna zależnie od dziedziny życia, w której się ją stosuje.

Jest rzeczą zrozumiałą, że walka z polskością przybrała największe natężenie na odcinku szkolnym. Tendencją polityki litewskiej jest rozbicie polskiego szkolnictwa początkowego, by zahamować dopływ dzieci do polskich gimnazjów, które w ten sposób będą powoli zamierały.

Obecnie już zaczyna zaznaczać się bardzo ostro zjawisko kurczenia się dopływu dzieci do klas niższych trzech polskich gimnazjów, istniejących na Litwie. Jedno z nich, mianowicie gimnazjum wiłkomierskie, jest w przededniu likwidacji. Nic w tem niema dziwnego, gdy się zważy, że na 200 tysięcy Polaków, zamieszkałych na Litwie, istnieje tylko 14 szkół początkowych.

Litwini zwalczają również prywatne nauczanie t. zw. kompletowe. Wydano specjalną ustawę, w myśl której razem mogą być uczone dzieci tylko najbliższych krewnych, t. j. braci i sióstr. Do tego trzeba jeszcze dodać, że prywatny nauczyciel polski na prowincji jest przedmiotem największych szykan, zarówno ze strony ludności litewskiej, jak i policji. Podobnie są teroryzowani rodzice dzieci, u których mieszka nauczyciel.

Nie lepszy jest los młodzieży, kończącej polskie gimnazja. Sam fakt posiadania polskiej matury wystarczy, by nie być przyjętym na medycynę, ani też do Instytutu pedagogicznego. Na Wydział prawny przyjmuje się wprawdzie Polaków, ale cóż mają oni robić po skończeniu prawa? W myśl obowiązujących ustaw, zarówno sądownictwo, jak adwokatura, są dla Polaków zamknięte. Polacy nie mogą również dostać się na posady państwowe ani samorządowe.

W podobny sposób gnębi się życie polskich organizacyj.

Władze litewskie kierują się tutaj zasadą tolerowania central organizacyj w Kownie, a natomiast tępią oddziały na prowincji przez stałe odmawianie zezwoleń na zebrania, lub wprost przez ich zamykanie. Ina metoda walki polega na teroryzowaniu najczynniejszych członków organizacyj. Skutkiem tego z czasem ludzie boją się pracować w polskich organizacjach, a nawet należeć do nich, w obawie przed utratą pracy i szykanami.

Bardzo ważną rolę w wynaradawianiu Polaków na Litwie ma odegrać nowa ustawa o bibljotekach. Według niej, kierownik każdej bibljoteki musi być zatwierdzony przez naczelnika powiatu. Naczelnik powiatu zaś ma prawo żądać od kierownika bibljoteki, aby dobór książek był taki, jaki uznają za stosowne władze litewskie.

Niemniejszym represjom niż polska inteligencja, poddane są masy polskiego proletarjatu. W fabrykach państwowych lub półpaństwowych (których w Litwie jest większość) wiszą ogłoszenia, przestrzegające robotników przed należeniem do polskich organizacyj pod karą utraty pracy.

Oto jest zaledwie krótki i pobieżny szkic tych wszystkich prześladowań, jakie muszą znosić Polacy na Litwie. Czyż można los ich porównać z losem Litwinów w Polsce? Wiemy, że u nas Litwini korzystają z pełnych swobód, posiadają bardzo dużą liczbę szkół — liczbę nieproporcjonalnie wyższą od ilości szkół polskich na Litwie — i nie mają żadnych powodów do narzekania.

Polska znana jest ze swej tolerancyjności i nikogo nie chce prześladować, ale ma prawo żądać, by podobnie szanowano polską mniejszość poza granicami Rzeczypospolitej. Postępowanie władz litewskich w stosunku do Polaków, zamieszkałych na Litwie, zaczyna już przekraczać dopuszczalne granice, nic przeto dziwnego, że w opinji polskiej budzi się coraz żywsze oburzenie na tego rodzaju metody postępowania.

———

## Manewry w Alpach



W pobliżu szczytu Saint-Julien, grupy alpejskie armji francuskiej odbywają ćwiczenia.

## Przy żółtem świetle reflektorów, mogą się swobodnie mijać samochody

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli automobilizmu francuskiego, p. Baudry de Saunier, opublikował broszurkę, omawiającą szczegółowo korzyści przymusowego wprowadzenia żółtego światła do reflektorów samochodowych. Tematem tym zainteresowało się Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, powierzając dokładne zbadanie tego zagadnienia specjalnej komisji, w skład której weszli najwybitniejsi przedstawiciele automobilizmu francuskiego.

Opublikowane niedawno sprawozdanie powyższej komisji potwierdziło w zupełności słuszność argumentów autora broszurki i wykazało celowość przymusowego wprowadzenia żółtego światła do ruchu samochodowego ze względu na mniejszą jaskrawość, większą widzialność i większą ostrość widzenia. Stwierdzone zostało, że dwa samochody mogą się bezpiecznie mijać przy pełnem świetle swych reflektorów bez oślepiania kierowców i osłabiania ich ostrości widzenia.

Opierając się na wynikach badań kontroli komisji, Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby z dniem 1 lipca 1936 r. zostało przymusowo wprowadzone żółte światło do wszystkich pojazdów mechanicznych, kursujących na drogach publicznych. X.

# Kanclerz Hitler ślubuje odwet za zamordowanie Gustloffa

Berlin, 12. 2. (Tel. wł. — D.) W czasie pogrzebu zamordowanego przywódcy narodowo-socjalistycznego Gustloffa w Schwerinie, kanclerz Hitler wygłosił mowę, w której w formie niezwykle ostrej wystąpił przeciwko Żydom, oskarżając ich o odegranie w Niemczech po wojennych roli inspiratorów zamachów politycznych i walki bratobójczej narodu niemieckiego.

Hitler oświadczył m. in.: „Muszę stwierdzić w tem miejscu uroczyście, że na drodze ruchu narodowo-socjalistycznego niema ani jednego zamordowanego przez narodowych socjalistów przeciwnika, ani też żadnego zamachu dokonanego przez nich. Narodowi socjaliści od pierwszej chwili odrzucali kategorycznie teror, jako środek walki politycznej, gdyż walczą inną bronią". Za każdem morderstwem, dokonanem przez niewinnych podjudzonych Niemców, kanclerz widzi zawsze tę samą potęgę wroga żydowskiego, któremu Niemcy nic złego nie wyrządziły, a który mimo to usiłował z narodu niemieckiego uczynić swoich niewolników i który ponosi odpowiedzialność za nieszczęście Niemiec w listopadzie 1918 r. Podobnie jak i latach następnych.

Potęga ta w zamachu na Gustloffa wystąpiła po raz pierwszy jawnie, nie posługując się już Niemcem, jako narzędziem mordu. Kanclerz oświadczył dalej, że Gustloff padł ofiarą tego żywiołu, który prowadził fanatyczną walkę nietylko przeciw Niemcom, ale przeciw każdemu innemu wolnemu i niepodległemu narodowi.

Zwracając się do zebranych, Hitler donośnym głosem zawołał: „Zrozumieliśmy tę zapowiedź walki i przyjmujemy ją", poczem zwracając się w stronę trumny, dodał: „Kochany mój towarzyszu partyjny, tyś nie zginął nadaremnie". Mowę swoją zakończył kanclerz ślubowaniem, iż czyn morderczy spadnie spowrotem na sprawę. Nie Niemcy zostały tym zamachem osłabione, lecz potęga, która go dokonała.



## POGRZEB ZULI POGORZELSKIEJ ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) Pogrzeb znanej artystyki rewjowej i kinowej Zuli Pogorzelskiej odbędzie się w Warszawie. Trumna ze zwłokami została przewieziona do Warszawy i tymczasowo spoczywa w podziemiach jednego z kościołów. Termin pogrzebu nie został jeszcze wyznaczony.

## ARESZTOWANIA W CZĘSTOCHOWIE

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) W Częstochowie we wtorek na posiedzenie Stronnictwa Narodowego wkroczyły władze, zatrzymując szereg osób. Po pewnym czasie część osób zwolniono, pozostałych zatrzymano do rozporządzenia władz.

## DOLAR ZWYŻKUJE

Warszawa, 12. 2. (PAT) Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiły ważniejsze zmiany kursów walut anglosaskich. Po dłuższym okresie utrzymywania się w pobliżu dolnego punktu złota, dolar zaczął zwyżkować, natomiast funt osłabł w nieco większym stopniu, niż to mu się zdarzało w ostatnich czasach, utrzymując się jednak na dość wysokim poziomie.

Trudno obecnie ocenić, jakie momenty spowodowały wzmocnienie dolara. Jeżeli zwyżka ta miałaby okazać się trwalszą, oznaczałoby to nawrót do notowanej w ciągu ostatnich 2 lat, a przerwanej na początku stycznia r. b. tendencji. Pewne osłabienie funta, zresztą nieznaczne, można tłumaczyć m. in. wzmocnieniem dolara i spadkiem popytu na walutę brytyjską ze strony Stanów Zjedn. Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian.

# Korzystne zmiany w projekcie ustawy o służbie w samorządzie

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) Przesłany obecnie do Sejmu rządowy projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych, jest ostatnim projektem z cyklu ustaw, normujących zagadnienie pracownicze w samorządzie terytorjalnym i opracowanym po dłuższem dyskutowaniu tego zagadnienia, zwłaszcza na łamach prasy fachowej zarówno przez związki pracownicze, jak i poszczególnych znawców przedmiotu.

W wyniku konferencji, która odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w której wzięli udział przedstawiciele związków samorządowych, Minister Spraw Wewnętrznych uznał za możliwe uwzględnić szereg postulatów pracowników. Projekt ustawy emerytalnej złożony w Sejmie zawiera ponad 30 poprawek, korzystnych dla pracowników, w znacznym stopniu poprawiających ich sytuację w porównaniu z pierwotnemi projektami, które służyły za podstawę dyskusji.

Ostateczny projekt zalicza do wysługi bez żadnych dopłat i ograniczeń ochotniczą służbę wojskową, oraz służbę w polskich formacjach wojskowych, licząc je w wymiarze podwójnym, a także zalicza bez ograniczeń i dopłat działalność niepodległościową, odznaczoną krzyżami i medalem niepodległości. Pełny wymiar emerytury ma wynosić całkowitych 100 proc. podstawy wymiaru bez potrąceń świadczeń, przyczem podstawą wymiaru będzie ostatnie uposażenie zasadnicze.

Pozatem projekt przewiduje pewne świadczenia dodatkowe, jak zwrot kosztów jednorazowego przesiedlenia się emeryta wraz z rodziną, zapewnia pomoc lekarską emerytom, wdowom i sierotom itp. W organizacji ubezpieczeń projekt zapewnia samorządom charakter zakładu emerytalnego, oraz organu odwoławczego samorządowej komisji emerytalnej, zastrzegając udział w tych organizacjach zarówno przedstawicieli pracowników, jak i związków samorządowych.

# Zabójcy króla Aleksandra skazani na bezterminowe ciężkie roboty

Aix-En-Provence, 12. 2. (PAT) W procesie terorystów chorwackich przemawiali dziś obrońcy, dowodząc, że zabójstwo króla Aleksandra jest zbrodnią polityczną, i wskazując na okoliczności łagodzące. Po przemówieniach odczytano 32 pytania dla przysięgłych. Pierwsze trzy dotyczyły przynależności oskarżonych do organizacji przestępczej a 5 następnych zabójstwa króla Aleksandra w okolicznościach obciążających i z premedytacją.

Odpowiedź twierdząca na pierwsze trzy pytania pociąga za sobą skazanie na bezterminowe ciężkie roboty. Odpowiedź zaś twierdząca na jedno z następnych 5-ciu pytań pociągnie wyrok, skazujący na karę śmierci, jednakże przysięgli mogą przy uwzględnieniu wszystkich pytań przyznać okoliczności łagodzące.

Tłumaczenie pytań zajęło pół godziny, poczem o godz. 18-tej przysięgli udali się do sali narad, strzeżonej przez policję.

Na mocy werdyktu przysięgłych, trybunał skazał członków „Ustaszi" Pospiszila, Kralja i Raicza na bezterminowe ciężkie roboty.

# Minister Poniatowski broni gospodarki Lasów Państwowych

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) Na dzisiejszym posiedzeniu senacka komisja budżetowa przystąpiła do debaty nad budżetem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Referent sen. Kleszczyński stwierdził, że w obecnej sytuacji gospodarczej państwa głównym rynkiem zbytu dla naszego przemysłu jest ludność rolnicza i dlatego też wysiłki rządu idą po linji udzielania ulg dla rolników, zarządzenia te wprowadziły pewne odprężenie. Rolnictwo zdąża do równowagi, choć jeszcze daleko do normalnego stanu. W sprawie akcji oddłużeniowej, referent podkreśla, że akcja ta nie załatwia sprawy ostatecznie i że wobec tego należy jeszcze przed końcem okresu karencyjnego dla długów wydać ustawę, ostatecznie regulującą cały problemat oddłużeniowy rolnictwa.

Analizując poszczególne pozycje budżetu, referent szerzej omówił wydatki na popieranie kultury wiejskiej. W sprawie gospodarki lasów państwowych referent ma zastrzeżenia co do przedstawionego planu finansowo-gospodarczego i wnosi o przyjęcie rezolucji, uchwalonej przez sejmową komisję budżetową w tej sprawie.

Po przemówieniu referenta zabrał głos min. Poniatowski. Minister oświadczył, że nie możemy przywiązywać większej nadziei do rozszerzenia rynku zewnętrznego w najbliższej przyszłości.

W sprawie administracji lasów państwowych — oświadczył minister — to lasy państwowe od szeregu lat są w ogniu krytyki. Lasy państwowe podjęły wielką próbę oddziaływania na rynek wewnętrzny i to w sensie dodatnim dla całości interesów leśnych w Polsce. Podejmując ich forsowny eksport, spełniały w znacznej mierze rolę czynnika interwenjującego. Rozrost tranzakcyj eksportowych zdobył niejeden rynek, który przedtem był prawie niedostępny. Jest to duża zasługa. Obsługiwanie danego rynku wyłoduje nieraz konieczność inwestycyj przemysłowych.

W odniesieniu do całości administracji lasów państwowych minister stwierdził, że na tym odcinku administracji państwowej było dokonywane odmłodzenie administracji może wyjątkowo silne, ale należy stwierdzić, że ten młody materjał polski, wychowany w polskich zakładach naukowych, przedstawia się nagół bardzo dodatnio.

W zakończeniu przemówienia p. Minister omówił działalność funduszu obrotowego reformy rolnej oraz związane z tym funduszem prace w zakresie meljoracji i komasacji.

Po przemówieniu ministra rozwinęła się długa dyskusja, która przeciągnęła się do północy. W zakończeniu obrad ponownie zabrał głos min. Poniatowski, udzielając wyjaśnień pp. senatorom.

## WZROST SPOŻYCIA CUKRU

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł. — mg.) Po chwilowym spadku konsumcji cukru w listopadzie ub. r., wywołanym przeprowadzoną w tym okresie obniżką cen cukru, w ostatnich miesiącach dał się zauważyć wzrost spożycia. Dane statystyczne wykazują spożycie cukru w wysokości 265 tys. kwintali, wobec 214 tys. kwintali za ostatnie miesiące ub. r., co stanowi wzrost o 23,5 prc

## PIERWSZY POLSKI MILJONER LOTNICZY

Warszawa, 12. 2. (PAT) Dziś w południe na lotnisku cywilnem na Okęciu, odbyła się uroczystość powitania pilota polskich linij lotniczych „LOT" Kazimierza Burzyńskiego, który w dn. dzisiejszym w locie z Krakowa do Warszawy, ukończył jako pierwszy pilot polski, przelot jednego miljona klm. w służbie polskiej komunikacji powietrznej.

Do p. Burzyńskiego przemówili dyr. płk. Turbiak i prezes Makowski, składając gratulacje i serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju lotnictwa komunikacyjnego.

## Ostatnie wyniki z Garmisch

Czechosłowacja wygrała ze Szwecją 4:1. Mecz Anglja—Niemcy mimo trzykrotnego przedłużenia zakończył się remisowo 1:1.

## Rokowania włosko-niemieckie w Garmisch-Partenkirchen

Rzym, 12. 2. (PAT) W prasie zagranicznej ogłoszono, że w Garmisch-Partenkirchen nastąpiło spotkanie kanclerza Hitlera i premjera Goeringa z ambasadorem włoskim w Berlinie Attolico i włoskim wiceministrem oświaty oraz prezesem organizacji Balilla — p. Ricci, przyczem spotkanie to doprowadzić miało do rozpoczęcia rokowań dyplomatycznych włosko-niemieckich.

Zdaniem włoskich kół półurzędowych, wiadomości te są nieprawdziwe. P. Ricci istotnie przebywa w Garmisch ze względu na sportowy charakter zawodów zimowych, a ambasador Attolico zjawił się tam również w charakterze obserwatora. Ponieważ zawody odbywają się na terenie Rzeszy niemieckiej, jest rzeczą zrozumiałą, że przebieg ich śledzony jest również przez kanclerza Hitlera i premjera Goeringa.

# Historja djamentu angielskiej korony

W angielskiej koronie królewskiej, którą ostatnio na pogrzebie króla oglądały setki tysięcy ludzi, lśni nieporównanym blaskiem jeden z najpiękniejszych i najkosztowniejszych djamentów na świecie (choć bynajmniej z nich nie największy): Koh-i-noor.

Bardzo, bardzo rzadko kiedy połyskuje ten drogocenny kamień w promieniach dziennego światła i słońca. Zazwyczaj spoczywa korona angielska w skarbcu w Tower, gdzie można ją oglądać w niektóre dni tygodnia, lecz zbliżyć się do niej zbliżyć niepodobna. Strzeże jej dużo szklana gablota, barjerą oddzielona od reszty sali, — strzeże również skomplikowana „gwardja" pozaczerwonych promieni, gotowych — za pośrednictwem różnych mechanizmów — natychmiast automatycznie zamknąć wszystkie drzwi sali i wprawić w ruch donośne dzwonki alarmowe, gdyby się czyjaś ręka (w najlepszej nawet wierze!) wyciągnęła niebacznie za blisko w kierunku gabloty.

Koh-i-noor, jak prawie wszystkie wielkie i słynne djamenty świata, ma za sobą długą historję, — ba, nawet i swoją legendę.

Pochodzin on z Indyj i — podobno — liczy już sobie „latek" pięć tysięcy, jako, że to o nim właśnie wspominać ma w jednej ze swych pieśni prastary indyjski epos „Mahabharata". Bohater tej epopei posiada w rękojeści miecza ogromny djament, który mu przynosi szczęście i zwycięstwo.

Potem — aż do wieku XIV-go — gubi się wszelki ślad Koh-i-noora. Dopiero w w. XIV-ym dowiadujemy się, że radża imieniem Malva zdobył i przywiózł do swej stolicy, Delhi, wspaniały djament najczystszej wody, który już odtąd stał się w całych Indjach sławny. Do r. 1739 pozostaje on w Delhi i mnóstwo jest o nim z tego czasu opowieści i legend. Pod koniec w. XVII-go dano go do oszlifowania (wciąż bowiem był w surowym stanie) pewnemu weneckiemu szlifierzowi, który wszakże kiepsko wywiązał się z zadania, zmniejszywszy bowiem wymiary klejnotu z 600 karatów do 280, nie potrafił mu jednak nadać ani dobrego kształtu, ani nie wydobył zeń gry światła i barw, któreby było można wydobyć.

W r. 1739 afgański szach Nadir, zdobył Delhi i wraz z niem Koh-i-noora, którego wywiózł następnie do siebie do Kabulu. Przez wiele dziesiątków lat znowu nic o nim nie słychać, wreszcie nabył go za fantastyczną cenę najbogatszy z hinduskich książąt, maharadża z Lahore, zakamieniały wróg Anglji, który najuparciej się przeciw niej bronił, najzaciętszą z nią prowadził walkę.

Kiedy tę walkę wreszcie przegrał i Lahore zostało zdobyte, Koh-i-noor przeszedł w ręce Wschodnioindyjskiej Kampanji, która go w r. 1850 ofiarowała skarbowi angielskiemu. Wówczas przeszlifowano go powtórnie, u najlepszych specjalistów w Amsterdamie, przyczem stracił on znowu więcej niż połowę wagi (dziś waży już tylko 106 karatów), lecz zyskał zarówno piękną formę, jak i nieporównaną świetność blasku. Jest to obecnie klejnot tak wspaniały, iż go, raz ujrzawszy, nie można nigdy zapomnieć.





# Czem jest loterja klasowa
## i jakie są jej zasady

Nawiązując do konkluzji poprzedniego artykułu — interes gracza jest interesem Loterji — stwierdzić należy, że akcja Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w kierunku ochrony interesów gracza nie ograniczyła się do kwestji planu gry.

Dawniej istniało „prawo zwyczajowe pobierania przez kolektorów haraczu od wygranej, dochodzącego do 10 proc., pod pozorem zapłaty za przyniesione „szczęście", dyskonta za wcześniejszą wypłatę itp. Był to oczywiście czysty wyzysk. Tylko ktoś zupełnie naiwny może płacić kolektorowi za odgrywanie roli mascoty, zaś żadne dyskonto nie należy się, ponieważ Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej wypłaca wygrane kolektorom, na podstawie tabel dziennych, a więc przed terminem urzędowo wyznaczonym, oczywiście, pod warunkiem, że cała wygrana dojdzie do rąk gracza. Dlatego też w warunkach nieodzownych do otrzymania kolektury figuruje obowiązek posiadania odpowiedniego kapitału obrotowego na wypłatę wygranych poniżej 300 zł.

Zakaz pobierania tych datków jest najsurowiej przestrzegany, dzięki bezwzględnemu stosowaniu przepisów, został prawie w zupełności zlikwidowany. Przekroczenie tego zakazu pociąga za sobą natychmiastowe pozbawienie kolektury, dzięki temu poziom wartości moralnej kolektora tak wzrósł, iż ostatnio dwóch z nich za pracę kolektorską zostało odznaczonych Krzyżami Zasługi.

Oszustwem uprawianem wyłącznie przez niedozwolonych pośredników-faktorów, jest namawianie graczy na rozmaitego sposobu kombinacyjne, nielegalne granie na loterji. Jak lukratywny musi być ten proceder dla pośredników-faktorów, dowodzi fakt uprawiania go, pomimo paragrafu 114 Ustawy Karnej Skarbowej, przewidującej nań grzywnę do 20.000 zł., oraz areszt do 6 miesięcy.

Oszust-faktor nie uprzedza oczywiście graczy, iż wyjawienie nielegalnej gry pociąga za sobą konfiskatę losów i wygranej. Dopiero po wygraniu szantażuje go, wypłacając mizerną część należnej sumy.

Gracz we własnym interesie powinien nabywać losy jedynie w kolekturze, lub u zatwierdzonego subkolektora, posiadającego, odnawianą na każdą Loterję, legitymację ze swoją fotografją i pieczęcią urzędową Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, oraz na prowincji w niektórych oddziałach pocztowych. Przed rozpoczęciem gry, tj. nabyciem losu, gracz powinien zaznajomić się z planem gry i przepisami znajdującemi się na jego odwrocie. Każdy kolektor i subkolektor obowiązany jest na żądanie okazać pytającemu plan, przepisy gry oraz urzędowe tabele wygranych bez względu na to, czy pytający nabył u niego los, czy też nie.

Chyba zbytecznem będzie dodawać, że rozmaitego rodzaju: pseudo-grafolodzy, astrolodzy, fałszywi wróżbici i wszelkiego rodzaju magicy swój oszukańczy proceder prowadzić mogą jedynie dzięki niezmierzonej naiwności swej klienteli.

### Pachnie tylko 30 gatunków róż

Któżby zgadł, że królestwo róż liczy aż 7 tysięcy gatunków tych pięknych kwiatów, najrozmaitszej barwy i kształtu, o najróżniejszych konturach i odcieniach. I ktoby przypuścił, że z pośród tych 7 tysięcy — pachnących jest tylko 30, przyczem tylko 3 gatunki zawierają ilość olejku dostateczną, aby opłacała się ich hodowla dla fabrykacji perfum!



JERZY MARJUSZ TAYLOR 35

# JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

O tych splendorach minionej przeszłości nie świadczył żaden rys postaci Rafaelego, ale były ich dowody, okazywał je jednak „gospodin" Rafaeli bardzo rzadki i niebylekomu i tylko w chwilach wyjątkowej rozmowności i wylewności. A tego dnia właśnie Rafaeli był więcej rozmowny i nawet więcej gościnny, niż zwykle. Może dlatego, że w pensjonacie nie było nikogo, bo wszyscy goście wyruszyli statkiem na zwiedzenie pobliskiej wyspy Bracz. Czuł się widocznie znowu panem w swym własnym domu i zaprosił natychmiast Pawła na opustoszały taras, nad którym rozpięty gęsto płaszcz dzikiego wina chronił siedzących przed słońcem i dawał miłą ochłodę.

Na stole, zasłanym białym obrusem, zaczerwieniła się wprędce niby wielki rubin karafka dobrego czerwonego wina. Pani Slavka ze zwykłym przyjaznym uśmiechem na twarzy jeszcze pięknej, ale napiętnowanej tem szczególnem znużeniem, które żłobi upał Południa, przyniosła talerz pełen pysznych m[illegible]panowych ciastek i wszyscy troje zanurzyli się w głębokich trzcinowych fotelach, popijając zwolna orzeźwiający trunek, zmieszany z lodowato zimną wodą kryniczną. Rafaeli rozgadał się jak nigdy i mówił dużo o Dalmacji i o kłopotach gospodarczych ludności tego kraju. Z naciskiem zaznaczył, że pomimo wielkiego ubóstwa, lud dalmatyński jest uczciwy i ambitny i wiedząc, że państwo samo boryka się z trudnościami, nie żąda od niego żadnych ofiar na swoją korzyść.

— Tak, młody przyjacielu — mówił. — Narody nasze mają wiele cech wspólnych. Ani nam, ani wam, nikt nigdy nie pomagał. Sami musieliśmy zdobywać sobie wszystko. I wolność i prawo do życia. Jest przecież jednak pewna mała różnica między nami i to bynajmniej nie na korzyść naszą. Oto wasza ziemia i wasze słońce są dla was o wiele łaskawsze. O ileż łatwiej wy, tam w Polsce, wyciskacie ze swych pól uprawnych to, czego człowiek potrzebuje i bez czego żyć nie może.

„Niechże pan nie patrzy na mnie z takiem niedowierzaniem — ciągnął dalej. — Ja wiem, że nasza ziemia rodzi piękne cenne owoce, których waszej brak. Wiem, że mamy rozległe winnice, gaje oliwne i pomarańczowe, plantacje drzew figowych, migdałów i granatów. Ale cóż z tego? Nie mamy przecież ani zboża, ani ziemniaków, a te nasze winnice też nie zawsze dają plon wystarczający, aby można go było wymienić na niezbędną ilość zwyczajnej mąki. A trud uprawy tych winnic? Czy wie pan, młody przyjacielu, ile pracy wymaga samo tylko odczyszczenie skrawka tej zaschłej skorupy, którą u nas nazywa się gruntem? Gołemi rękami rolnik nasz musi uważnie powybierać wprzód z tej ziemi niezliczone kamienie i jeszcze gorszy drobny żwir, a potem spulchniać ją również gołemi rękami, bo niema tu nigdzie łąk, z których mógłby zebrać siano dla utrzymania roboczego zwierzęcia, wołu czy konia. Dla nędznego zysku musi harować przez cały dzień od świtu do wieczora, nie zwracając uwagi na to, że słońce prażąca mu głowę i grzbiet. Słońce jest jego sprzymierzeńcem, ale i wrogiem zarazem. Tak, to nasze słońce, dla którego wy przyjeżdżacie tu z daleka, sprzyja wprawdzie dojrzewaniu winnych gron, ale zdarzają się lata, kiedy to samo słońce wypali plantacje na popiół. I nasi ludzie, oglądając z rozpaczą martwe winne łozy, mówią wtedy, że zabił je jad słońca. W takich latach brak nam nawet suchego chleba, młody przyjacielu, i wiele ludzi emigruje daleko, aby poszukać go gdzie indziej.

— Dokąd? — spytał Paweł. — Zapewne do Ameryki.

Rafaeli kiwnął głową.

— Tak. Do Stanów Zjednoczonych najchętniej kierują się nasi chłopcy i dziewczęta, aby tam znaleść chleb, kiedy poskąpi im go nasza własna ziemia. Wiem, że Polska sprowadza owoce kalifornijskie. Ba! Bogaty kraj — uśmiechnął się. — Możecie sobie na to pozwolić. Pewnie jadł pan nie jeden raz te piękne czerwone jabłuszka, młody przyjacielu. Otóż proszę sobie wyobrazić, że przynajmniej część ich musiała pochodzić z sadów, które założyli tam nasi pracowici ogrodnicy jugosłowiańscy. Niejeden z nich wzbogacił się za oceanem i przysyłał dolary krewnym, co pozostali w kraju, a na starość, kiedy zatęskni, to sam z pieniędzmi powróci do ubogiej, ale drogiej ojczyzny, nad modry Jadran słowiański.

Zamilkł na chwilę, jakby coś rozpamiętując i kończył powoli, pociągając małemi łykami rubinowy napój z wąskiej czarki, na której szkle sperliły się krople rosy

(C. d. n.).

# Matki i ojcowie na szkolnych ławach

## Konferencja w Ognisku

W tych samych ławkach szkolnych, gdzie codziennie spędzają dzieci po kilka godzin, zasiadło onegdaj grono niezwykłych gości. Są dorośli, a nawet dobrze w latach posunięci, odziani w stare płaszcze, kapoty, kubraki, chusty, mają oblicza zatroskane i spracowane ręce. Matki i ojcowie, dzieci z ogniska — przeważnie matki. Zaproszono ich tu, ażeby na wspólnej konferencji z wychowawcą i delegatkami Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej omówić ważne zagadnienia.

Współpraca domu i szkoły jest niezbędnym warunkiem dobrych wyników wychowania, a niestety bardzo często dwa te czynniki działają rozbieżnie, paraliżując wzajemnie swe wpływy. Brak zrozumienia tej konieczności, zdarza się i wśród warstw ludzi wykształconych i żyjących w dostatku — a sprawa przedstawia się jeszcze gorzej tam, gdzie przeciwdziała wpływom dodatnim nieświadomość i ciemnota, a nędza utrudnia normalny rozwój dziecka. Ogniska Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej mają za jedno z swych głównych zadań, torowanie drogi do porozumienia domu ze szkołą, promieniowanie kultury nietylko na dzieci, ale i na ich otoczenie.

### CZEGO CHCE OD DZIECI REGULAMIN?

Przedmiotem pogadanki jest omówienie regulaminu ognisk i kuchen dziecięcych — rzecz, zdawałoby się nieciekawa, sucha i niemal biurokratyczna. Ale tak nie jest. Regulamin złożony z siedmiu punktów, porusza kilka pozornie drobnych, ale ważnych spraw z życia codziennego dziecka, a przestrzeganie jego, jest miarą poczucia społecznego małego obywatela, decyduje o tem, jak odnosi się on do instytucji, do której przynależy, jak przyjmuje od niej pomoc i opiekę. Ognisko — to małe społeczeństwo, a wychowanek jego musi rozumieć swe prawa i obowiązki, rozróżniać ich granice. Nie umie tego niejeden z ludzi dorosłych, ale ta niedojrzałość mści się na nim zawsze w życiu boleśnie...

Dziecko korzystając z instytucji M. K. O. P. musi przychodzić na obiady punktualnie, zawiadamiać wcześniej za rząd kuchni o swej chorobie i o dniu powrotu, musi odnosić się grzecznie do wychowawcy, administratorki i kolegów. Ma obowiązek według swych sił pomagać w pracy, jak w przygotowaniu podwieczorku lub sprzątaniu sali, musi szanować i utrzymywać w porządku sprzęt szkolny, dbać o czystość swego ciała, oraz o schludność i całość odzieży. Regulamin przewiduje usunięcie dziecka z kuchni, lub ogniska w razie niestosowania się do tych przepisów.

Młody, pełen zapału wychowawca wykłada zgromadzonym rodzicom te zasady, popierając je przykładami, jakich dostarcza życie ogniskowe. Bo trzeba, ażeby matki wiedziały, czego tam w ognisku od dzieci wymagają, żeby nie psuły wychowawcy roboty, ale same w niej dopomagały.

### WIĘCEJ WODY I MYDŁA!

Z tą czystością — to sprawa naogół bardzo trudna. Rzecz wiadoma, że dzieci z natury myć się nie lubią, a przytem w domu czasem niema dość mydła, zimno w mieszkaniu, więc spotkanie z wodą nie należy do najmilszych chwil w dniu... W każdem szkolnem ognisku, jest umywalnia i ręcznik, dzieci mogą dokończyć toalety, jeżeli wyjdą na jaw brudne ręce lub niedomyte uszy.

Wiele może tu przykład, zarówno dodatni, jak ujemny. Opowiada wychowawca ogniskowy o jednym małym chłopaku, który sam zgłasza się do umywalni, zachęcony widokiem myjącego się kolegi: „Proszę pana, i ja także!" — a wracając z za parawanu, woła ni to ze skargą, ni z przechwałką: „Trzy wiadra wody na mnie wylali!" Przez kilka dni malec myje się ochoczo — aż nagle zaczyna objawiać „bierny opór". Cóż się stało? Starszy brat powiedział w domu, że myć się zimną wodą nie będzie, że to niezdrowo i nie przyjemnie....

### BIĆ ALBO NIE BIĆ?

Przy myciu zauważył raz wychowawca, że jeden chłopiec ma plecy posiniaczone od razów. Zdziwiło go to, gdyż dzieciak był wcale grzeczny, niegorszy od innych. Ale widocznie coś zbroił w domu i nie oszczędziła go twarda ręka rodzicielska. Chłopak wstydził się powiedzieć, kto go bił i za co. Odkrycie to daje wychowawcy sposobność do pouczenia zgromadzonych na konferencji rodziców, że kij nie jest wcale skutecznym i wskazanym środkiem pedagogicznym.

Na te słowa podnosi się heroicznie jedna z matek:

— „To ja go biłam, bo chodził poza szkołę. Był w parku, poznałam zaraz po bucikach. Ale niewiele mu się dostało, dałam mu tylko cztery trzcinki. Musiałam go ukarać, żal mi było tych bucików!"

— A dziecka pani nie żal? — odzywa się cicho siedząca obok kobieta. — Przecież pani matka, on drugiej matki nie będzie miał... Ja także nieraz mam ochotę, ale dziecka nie uderzę, tylko czasem tak troszeczkę, słowo daję...

### CODZIENNE TROSKI.

Obrady stają się coraz bardziej interesujące. Widoczne jest, że matki dzieci ogniskowych przyszły tu nietylko z żądaniami, ale pojmują konieczność swej współpracy w dziale wychowania. Słuchają uważnie, przytakują, cieszą się zgodnością dążeń obu stron. Wyłaniają się jednak potrzeby i prośby — najczęściej o odzież i obuwie dla dzieci, albo środki lecznicze.

Jednemu z hłopców potrzeba okularów, innemu pasa brzusznego — ma bowiem przepuklinę a nie chce zrozumieć, że nie wolno mu ślizgać się i saneczkować, jak dzieciom zdrowym. Jeżeli idzie o lekarstwa, to ognisko posiada całą apteczkę, zaopatrzoną w najkonieczniejsze dla dzieci medykamenty. Z powodzeniem stosuje się nawet nieznośny tran...

Kwestja dziecięcej odzieży — to znowu temat do dyskusji. Najbardziej potrzebującym rozdaje M. Komitet Opieki Pozaszkolnej za pośrednictwem ognisk ubrania, płaszcze i buciki, ale wzamian wymaga należytego poszanowania rzeczy, a nawet zwrotu, gdy dziecko z nich wyrośnie. Stałą jednak wadą dzieci proletarjatu, jest niedbałe obchodzenie się z odzieżą, która wskutek tego niszczy się kilka razy prędzej. Niezaszyte dziury szybko zamieniają sukienkę w łachmany, buciki nigdy nieczyszczone i niesmarowane, drą się i rozpadają.

— A kiedyż ja mam to wszystko porcerować i połatać? — usprawiedliwia się zatroskana matka czterech synów. — Rano dzieci w szkole, potem w ognisku, a wieczór już nic nie widzę...

Jest zupełnie siwa, ma twarz staruszki, wygląda raczej na bakę, niż na matkę 14 letniego chłopca. Wszystkie one zresztą mają na obliczu więcej lat, niż w metryce. Twarze poorane nie wiekiem, ale codzienną udręką, twarze, które nie znają „maquillage'u". Nędza i troska nie należą do odmładzających kosmetyków.

Już po konferencji, kiedy się prawie wszyscy rozeszli, wtacza się do sali kobiecina, zakutana w ośnieżone chusty. Nie zdążyła wcześniej, bo przyszła aż z Zamarstynowa na pl. Bilczewskiego. Czy aż stamtąd posyła tu dzieci do szkoły? Nie, mieszka blisko, ale chodzi do prania na dalekie przedmieście aby cokolwiek zarobić. Jest wdową, ma siedmioro dzieci i żadnego zaopatrzenia. Ale jakoś się żyje, dzieci chodzą na obiady do szkolnej kuchni.

Wychowawca wykłada jej pokrótce cel zebrania, daje przeczytać zasady regulaminu. Niewiele się dowiedziała, nie mogła się wygadać, jak inne. Ale nie to jest najważniejsze. Ważne jest to, że biedna praczka obciążona robotą całodzienną i siedmiorgiem dzieci, jeszcze goni wieczorem z Zamarstynowa na drugi koniec miasta, aby przecież być obecną na rodzicielskiem zebraniu. W tem mieści się największy sukces Opieki Pozaszkolnej i rękojmia współpracy pedagogicznej domu z ogniskiem.

MICH. GR.

# Z trumny — do domu

Niezwykle ciekawy wypadek wydarzył się w szkockiem miasteczku Doune. Przed kilkoma dniami zmarł w owej miejscowości 58-letni kupiec, niejaki Strathearon. Lekarz miejscowy, dr. Gawyn, który go pielęgnował w chorobie, wydał świadectwo zgonu oraz pozwolenie na pogrzebanie zwłok. Na cmentarzu zebrał się wielki tłum ludzi, gdyż zmarły był osobistością lubianą i wysoko cenioną na terenie rodzinnego miasta.

W chwili, kiedy trumnę spuszczano do grobu, wszyscy blisko stojący usłyszeli energiczne pukanie. Ogarnięci trwogą grabarze, puścili trumnę, która z wielkim hałasem uderzyła o dno grobowca. Panika ogarnęła tłumy, które z krzykiem zaczęły opuszczać cmentarz. Pozostało jedynie kilku rozsądnych ludzi, którzy trumnę wydobyli i odbili wieko. Teraz rozegrała się scena niesamowita, krew w żyłach mrożąca. „Zmarły" usiadł w trumnie, poczem powstał. Widok zmartrwywstałego nieboszczyka w białej, śmiertelnej koszuli, wywarł na otoczeniu przerażające wrażenie. Niebawem uciekli wszyscy, pozostawiając nieszczęsnego kupca zupełnie samego wśród grobów. Nie namyślając się długo, rzekomy nieboszczyk udał się w powrotną drogę do domu, budząc wszędzie, gdzie go dostrzeżono, prawdziwą panikę.

Gdy dr. Gawyn uczynił próbę odwiedzenia swojego byłego pacjenta, został przez krewnych kupca pobity do krwi i wtrącony do piwnicy. Niefortunny lekarz przebywał w lochu kilkanaście godzin, gdyż rozsierdzony tłum nie dopuścił do bramy policji. Dopiero znaczniejszy oddział policji, przybyły z innego miasta, uwolnił eskulapa z więzienia.

# Krwawy dramat miłosny

Z Pragi donoszą:

W hotelu „Libusza" rozegrał się onegdaj krwawy dramat miłosny, którego ofiarą padła dziewiętnastoletnia szwaczka, Marja Bartak. Zabójstwa dokonał siedemnastoletni pomocnik młynarza z Hrudimu, pozbawiwszy życia ukochaną dziewczynę celnym strzałem z rewolweru. Dokonawszy mordu, chłopiec skierował broń ku sobie, jednak wszystkie usiłowania samobójstwa nie odniosły skutku, gdyż rewolwer się zaciął. Zrozpaczony chłopiec wybiegł na schody i zaczął głośno wzywać pomocy. Jednak wszelkie próby przywrócenia przytomności nieszczęśliwej ofierze były spóźnione.

Młoda para sprowadziła się do hotelu 7 stycznia, zameldowawszy się jako rodzeństwo, przybyłe z prowincji w zamiarze poszukiwania pracy. Gdy im się to nie udało, a środki do życia były na ukończeniu, młodzi postanowili odebrać sobie życie. Takich wyjaśnień udzielił młody morderca policji i te prawdopodobnie odpowiadają prawdzie. Służba hotelowa zeznaje, że młoda para, którą mieli za rodzeństwo, zachowywała się spokojnie i że nic nie zdawało się wskazywać na tak tragiczny rozwój wypadków.

## Ze Stanisławowa

**POŻEGNANIE WOJEWODY JAGODZIŃSKIEGO.** Onegdaj odbyło się pożegnanie p. Zygmunta Jagodzińskiego, wojewody stanisławowskiego, który obejmuje stanowisko w centrali M. S. Wewn. Pożegnanie odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

**WIELKA OBŁAWA W STANISŁAWOWIE.** Wczoraj organa policji przeprowadziły na terenie Stanisławowa obławę, w której wyniku przytrzymano 36 mężczyzn pod zarzutem różnych przestępstw, oraz 7 kobiet pod zarzutem rozszerzania zaraźliwych chorób.

## Z Rzeszowa

**OTWARCIE KURSU HANDLOWEGO DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.** W Strzyżowie nad Wisłokiem odbyło się wczoraj otwarcie kursu handlowego dla młodzieży wiejskiej, zorganizowanego przez strzyżowski samorząd gminny przy wydatnej pomocy Szkoły handlowej w Rzeszowie, która dostarczyła bezinteresownie sił nauczycielskich. Na kurs zgłosiło się 60 kandydatów.

Również wczoraj odbyło się w Strzyżowie otwarcie skoczni narciarskiej staraniem powiatowej komendy P. W. i W. F.

## Z Przemyśla

**PRZED KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM W PRZEMYŚLU.** W dniach 6 i 7 czerwca br. odbędzie się w Przemyślu djecezjalny Kongres Eucharystyczny, w którym udział weźmie kilkadziesiąt tysięcy osób. W sali obrad Rady miejskiej odbyło się posiedzeniu komitetu dla spraw, związanych z urządzeniem tej wspaniałej manifestacji. Przewodniczył J. E. ks. biskup-ordynarjusz dr. Franciszek Barda, sprawy organizacyjne omówił J. E. ks. biskup-sufragan dr. Tomaka. Komitet został podzielony na 11 sekcyj, na których czele stanęli księża. Program Kongresu przewiduje uroczystą Akademję w Sokole, manifestacyjne nabożeństwa na Zniesieniu i w Rynku, Adorację we wszystkich kościołach i specjalne przedstawienia kinowe. Do komitetu należą wszyscy najznamienitsi obywatele Przemyśla.

## Z Tarnobrzegu

**Z POWIATOWEGO ZARZĄDU KÓŁ GOSPODYŃ.** Praca oświatowa wśród kobiet tutejszego powiatu oparta jest na Kołach Gospodyń. Praca w tych kołach idzie w kierunku podniesienia ogólnej oświaty kobiet, tudzież w kierunku podniesienia wydajności i uszlachetnienia hodowli drobiu, jaj, warzyw, uprawy lnu i t. p. — Podczas bieżącj zimy przeprowadzono kursy kroju i szycia w 4 miejscowościach, lekcje pokazowe przechowywania i konserwowania warzyw, konkursy lniarskie, warzywnicze, zdrowia w chacie wiejskiej, oraz hodowców drobiu. Założono wzorowy kurnik w Sielcu (pow. tarnobrzeski) na 100 kur, sprowadzono i rozdzielono rasowe odmianu kur. Równolegle została zorganizowana sprzedaż drobiu bitego, który odchodzi partjami co tydzień do Krakowa, gdzie uzyskuje się znacznie wyższe ceny od miejscowych.

# wiadomości BIEŻĄCE

**14 lutego 1936**

**Piątek**
Walentego k. m.
Jutro: Faustyna i Józ.
Wschód słońca 6·56
Zachód „ 16·45

## REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

### TEATR WIELKI

Piątek, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 10. „Peer Gynt".
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Opera „Madame Butterfly".
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 3.30 pop. Ceny najniższe. „Śluby panieńskie".
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 10. „Peer Gynt".
Poniedziałek, dnia 17 b. m. g. 8 wiecz. Ab. 10. „Peer Gynt".
Wtorek, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".
Środa, dnia 19 b. m. godz. 8.15 wiecz. Występ Hanki Ordonówny i Igo Syma.



### TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 14 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. Premjera „Trafika Pani Generałowej".
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".
Poniedziałek, dnia 17 b. m. g. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".
Wtorek, dnia 18 b. m. — nieczynny.
Środa, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".



### SALA POLSKIEGO TOW. MUZYCZNEGO.

Niedziela — 16 lutego b. r. o godz. 12-tej I. Poranek Koncertowy.

### KINOTEATRY

APOLLO: „Amfitrion" i „Tajemnice Peroku".
ATLANTIC: „Całe miasto o tem mówi" — (Edward Robinson oraz Jean Arthur.
CASINO: „Melodja wielkiego miasta".
CHIMERA: „Burza nad światem".
COLOSSEUM: „Wszycy ludzie są wrogami" i rewja „Co lubią kobiety".
GRAŻYNA: „Kocham wszystkie kobiety" z Janem Kiepurą.
KOPERNIK: Franciszka Gaal „Katarzynka".
MARYSIEŃKA: „Pieniądz" i „Bunt zwierząt".
MUZA: „Sen nocy letniej".
PALACE: „Dziewczę z Budapesztu" — Marta Eggerth, Leon Ślezak, Hans Moser, Ida Wüst.
PAN: „Indyjscy piechurzy".
PAX: „Tunel" 15-go premjera.
RAJ: „Dodek na froncie" z A. Dymszą — komedja.
STYLOWY: Gary Cooper i Anna Sten — „Noc weselna" oraz rewja.
ŚWIT: „Julika".
TĘCZA: „F. 13. Eskadra Junaków".
TON: „Armja Ewy".
UCIECHA: „Burza nad Andami" i rewja.



— TEATR WIELKI: Dziś w piątek, dnia 14 b. m. o godz. 8-mej wiecz. wspaniałe widowisko dramatyczne: „Peer Gynt", genjalnego pisarza norweskiego Henryka Ibsena z muzyką niemniej sławnego Edwarda Griega. Jedno z najpiękniejszych przedstawień sezonu, jak twierdzi jednogłośnie cały Lwów teatralny. Jutro: „Madame Butterfly" po raz wtóry.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś w piątek, nieczynny. Jutro w sobotę premjera słynnej komedji Bus-Feketego „Trafika Pani Generałowej" w czołowej obsadzie. U-

# Co należy wiedzieć o ubezpieczeniu od odpowiedzialności prawnej

Codziennie czytamy w dziennikach, że ktoś został przejechany przez samochód, pośliznął się na chodniku, lub upadł w klatce schodowej, innego uszkodziły spłoszone konie, robotnik — wskutek braku urządzeń ochronnych — doznał wypadku przy pracy, pacjent wytoczył skargę swemu lekarzowi z powodu zaniedbania w leczeniu itp. O wypadek taki w życiu codziennem nie trudno. Warto się tedy zastanowić nad prawnymi skutkami tego rodzaju wydarzeń.

Wszystkie ustawodawstwa już oddawna uznają zasadę, że kto drugiemu wyrządzi jakąś szkodę, musi mu ją wynagrodzić. Ustawodawstwo polskie, w szczególności zaś nowy Kodeks o zobowiązaniach obowiązujący od 1 lipca 1934, rozwinął tę zasadę bardzo daleko i postanawia, że nietylko bezpośredni sprawca jakiejś szkody musi ją wynagrodzić, ale także odpowiada on za szkodę zawinioną przez niedbalstwo jego podwładnych lub tych osób, któremi się posługuje. Odpowiada tedy właściciel samochodu za swego szofera, właściciel realności za zarządcę lub dozorcę, przedsiębiorca za zatrudnionych u niego ludzi, lekarz za swoich asystentów itp.

Konsekwencje każdego wypadku są dla tej osoby, która ponosi odpowiedzialność, nader przykre, a mianowicie: bardzo często postępowanie sądowo-karne, a potem z reguły kosztowny proces cywilny, z którego rezultują bardzo znaczne wydatki na koszty sądowe, rzeczoznawców, adwokatów. Nawet właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego, jak np. warsztatu lub fabryki, odpowiada za wszelkie wypadki, jakie się zatrudnionym u niego pracownikom wydarzyć mogą, o ile tylko zostanie mu udowodnione, iż dopuścił się jakiegokolwiek zaniedbania przepisów o bezpieczeństwie życia lub zdrowia pracowników. W takim wypadku odpowiada on nietylko poszkodowanemu pracownikowi, ale także i Ubezpieczalni Społecznej, która się do niego w całej pełni może regresować. Wreszcie obowiązujące ustawodawstwo powiększa w ogólności rozmiar odpowiedzialności prawnej i odszkodowania, żeby wspomnieć tylko, że nietylko żona, dzieci i rodzice osoby zabitej mogą się domagać odszkodowania, ale każda inna osoba, o ile udowodni, że była na utrzymaniu zabitego. Przy procesach odszkodowawczych może osoba, która uległa jakiemuś wypadkowi, zażądać od osoby ponoszącej odpowiedzialność za dany wypadek, złożenia z góry stosownej zaliczki na koszty leczenia.

Jak z powyższego wynika, może z największą łatwością każdy właściciel nieruchomości, przedsiębiorstwa fabrycznego lub warsztatu, każdy właściciel pojazdu wszelkiego rodzaju, każdy lekarz, architekt lub inny przedsiębiorca codziennie spotkać się z odszkodowawczemi pretensjami, które narażają go bez względu na to, czy są słuszne, czy niesłuszne, na bardzo znaczne wydatki i koszty, a w razie słuszności tych pretensyj, na zapłatę stosownego odszkodowania.

Może powyższe uwagi przyczynią się do lepszego uświadomienia społeczeństwa i zrozumienia, że przed wszelkiemi następstwami wyliczonych na wstępie nieszczęśliwych wypadków, w dużym stopniu można się uchronić przez zawarcie odpowiedniego ubezpieczenia od odpowiedzialności prawnej. Składka takiego ubezpieczenia jest nader przystępna i z pewnością w budżecie przemysłowca, przedsiębiorcy, lekarza lub właściciela realności nie odegra poważniejszej roli. Na wypadek zaistnienia wypadku natomiast z pewnością sowicie się opłaci.



dział biorą pp. T. Bohdańska, J. Martini, J. Niczewska, H. Łęcka oraz pp. I. Berski, J. Leliwa, L. Stępowski, L. Śliwiński, W. Nieprzewski, Z. Wilczkowski.

— NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM: Jako przedstawienie popularne po cenach najniższych, będziemy mieli sposobność zobaczyć tylko raz „Śluby Panieńskie", komedję Al. Fredry.

— NIEBYWAŁE POWODZENIE „MADAME BUTTERFLY": Na wczorajsze czwartkowe przedstawienie „Madame Butterfly" z najsłynniejszą śpiewaczką japońską p. Teiko Kiwa, bilety zostały rozchwytane przez publiczność jeszcze na dwa dni przed przedstawieniem. Dyrekcja staggione operowego postanowiła wobec tego powtórzyć przedstawienie tej opery w dniu 15 b. m. w Teatrze Wielkim w tej samej obsadzie. W tej chwili jeszcze nieliczne bilety do nabycia w kasach Teatru Wielkiego lub w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka.

— POMIMO WIELKICH KOSZTÓW, organizatorzy przedstawień opery lwowskiej pp. Tad. Mazurkiewicz i Roman Wraga, spełniając przyjemny dla nich obowiązek, ofiarowują 10 procent od obrotu z przedstawienia w sobotę „Madame Butterfly" na rzecz Pomocy Zimowej.

— „ZE SZTAMBUCHU BABUNI" — kilka piosenek miłosnych odśpiewa przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej dziś o godz. 18.45 t. j. w piątek, doskonały odtwórca stylowych piosenek reż. Teatrów Miejskich Janusz Strachocki.

— „O KARNAWALE W DAWNYM LWOWIE" opowie słuchaczom Lwowskiej Rozgłośni dziś t. j. w piątek, o godzinie 19.00 dr. Józef Skoczek.

— UWAGA MIŁOŚNICY OPERY! — Dziś, t. j. w piątek, o godz. 20.10, nadaje Polskie Radjo operę Ryszarda Wagnera „Lohengrin" z Wandą Wermińską, Józefem Wolińskim i Eugenjuszem Mossakowskim w rolach głównych.

— WYSTAWA OBRONY LWOWA Z R. 1918/19 (pl. Halicki l. 10), będzie nieodwołalnie zamknięta w niedzielę, t. j. dnia 16 b. m. o godz. 19-tej. Ostatnie dni są jedyną okazją dla tych wszystkich którzy nie mieli sposobności zapoznać się z jej cennemi eksponatami. Obowiązkiem więc każdego Polaka jest zwiedzenie jej, gdyż termin zamknięcia nie będzie przesunięty.

— WYSTAWA OBRONY LWOWA otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

— PORADNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO" W SPRAWACH MODY. Prenumeratorki, oraz żony i córki prenumeratorów „Dziennika Polskiego", które się wykażą kwitem prenumeraty „Dziennika Polskiego", mogą korzystać z bezpłatnych porad w sprawach mody, których udziela Redakcja „Kobiety i Domu" w każdą niedzielę od godz. 11—1, w Redakcji przy ul. Zimorowicza 15, I. p.

— NOMINACJE W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM WE LWOWIE. Minister Rolnictwa, zamianował radcami w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim pp.: mgr. Jana Skwarczyńskiego i mgr. Jana Rubińskiego.

Dalej mianowani zostali powiatowymi lekarzami weterynaryjnymi pp.: Włodzimierz Stan w Jaworowie, Jan Kopeć w Drohobyczu i Stanisław Szkodziński w Tarnobrzegu, którzy do tej pory w tych miejscowościach pełnili obowiązki powiateowych lekarzy weterynaryjnych.

— KSIĄŻKA J. E. KS. ARCYBISKUPA DRA J. TEODOROWICZA O KONNERSREUTH. Zapowiedziane od szeregu miesięcy dzieło JE. Ks. Arcybiskupa Dra Józefa Teodorowicza o Teresie Neumann, ukazała się w języku niemieckim p. t. „Konnersreuth im Lichte der Mystik und Psychologie" (w objętości ok. 500 stron, cena 13 szylingów austr. za egzemplarz broszurowany).

Dostojny autor omawia we wspomnianem dziele fakt stygmatyzacji Teresy Naumann, jej widzenia i ekstazy oraz inne nadzwyczajne zjawiska, związane z jej osobą, oświetlając je z punktu widzenia mistyki i psychologji. Dzieło Ks. Arcybiskupa, napisane na tak aktualny jeszcze ciągle temat, obudziło bardzo żywe zainteresowanie zarówno w sferach kościelnych jak i naukowych zwłaszcza niemieckich.

*Na brzeżku dnia*

# Kij w mrowisku rytualnem

Dawno, chyba jeszcze od czasów biblijnego Jerycha, nie podnieśli Żydzi takiego zgiełku jak obecnie, gdy do Sejmu wpłynął wniosek o zniesienie barbarzyńskiego a zgoła zbędnego uboju rytualnego. Gorączkują się, denerwują i krzyczą, jakby już nie o skórę flegmatycznych przeżuwaczy, ale o ich własną chodziło...

Aż przykro słuchać...

Jak naprawdę nieoczekiwanych argumentów w obronie tego okrutnego barbarzyństwa się czepiają, świadczy najlepiej zamieszczony ostatnio w sjonistycznej „Chwili" artykuł p. M. Miesesa p. t. „Troska antysemitów o ubój rytualny".

Autor, skądinąd podobno poważny publicysta żydowski, krusząc kopję w obronie szochetów i rzezaków, zaczyna od powołania się na... Leibnitza, poczem wspomniawszy wielce lirycznie o „złotym rogu zwiastującym tysiącletnie królestwo na ziemi", oraz o „słodkiej melodji szmaragdowych ogrodów hesperyjskich" — niespodziewanie przeskakuje do... kwiku wieprzów wciąganych na hak, polowań, wyścigów konnych, oraz walk byków i kogutów.

Ma to być b. ironicznem podkreśleniem, że nietylko Żydzi popełniają barbarzyństwo w XX-tym wieku. Także argument za ubojem!

Następnie p. Mieses, twierdząc, że zrozumiałby walkę „przeciw ubojowi jako takiemu ze stanowiska wegetarjanizmu" — opowiada, iż Dżajnowie w Indjach budują szpitale dla psów, kotów, koni i świń, lamowie w Tybecie nie zabijają pluskiew, a Japończycy „odżywiają się l i t y l k o samemi r o ś l i n n e m i pokarmami"...

Nie wiem jak to tam jest z owymi szpitalami dla świń w Indjach i temi — excusez le mot — pluskwami w Tybecie, ale wiem z całą pewnością, że podstawę pożywiena Japończyków stanowią ryż i r y b y. Ryby przyrządzane na setki różnych sposobów. Nawet na surowo...

„Litylko roślinny pokarm"...

Tak jak z temi roślinnemi rybami Japończyków — jest z całą pseudoliryczną i pseudoironiczną argumentacją p. Miesesa.

Mniejsza z tem.

Ważniejszą rzeczą jest fakt, że Żydzi, którzy tak chętnie, na każdem miejscu i przy każdej sposobności pomstują na zacofanie i barbaryzm średniowiecza, a pod niebiosa wynoszą humanitaryzm XX-go w. — u siebie tego barbarzyństwa widzieć nie chcą, tego humanitaryzmu stosować nie myślą.

I jeszcze jedno: Żydzi lubią bardzo stawiać Polsce za wzór inne państwa europejskie jako liberalne, oświecone, postępowe. Wzór do naśladowania dla nas. Pięknie: w tych ultraliberalnych, ultrapostępowych i cywilizowanych krajach (Szwajcarja, Niemcy, Francja, Szwecja, Norwegja itd.) uboju rytualnego n i e m a. Tam ludność chrześcijańska nie płaci olbrzymiego haraczu na rzecz żydowskich gmin wyznaniowych. Tam się jakoś Żydzi zupełnie dobrze bez koszernego mięsa obchodzą. I nie krzyczą.

Czemu tylko w Polsce ma być inaczej?

TRU-TEŃ.

## POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" zawiadamia, iż odwołany w swoim czasie odczyt Lektora Uniwersytetu J. K. Prof. Dr. Francesco Anelli: „La poesia di Ada Negri" odbędzie się w piątek, 14 b. m. o godz. 19 w lokalu Towarzystwa, ul. Kopernika 3, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— ODCZYT (Z PRZEŹROCZAMI) Prof. Dra Inż. Tadeusza Kuczyńskiego p. tyt. „Stany Zjednoczone Ameryki Płn. w życiu codziennem" urządza Koło Pań Politechniki Lwowskiej w piątek, 14 b. m. w sali IV. na Politechnice o godz. 18.30.

— W KASYNIE I KOLE LITERACKO-ARTYSTYCZNEM, w środę, 19 b. m. o godz. 19.30, wygłosi Stefan Ossowiecki odczyt p. t. „Kryzys psychiki i przyszłość ludzkości". Bilety w cenie od 2 zł. do 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut. G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, w dniu odczytu od godz. 18 przy kasie w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznem.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że dnia 16 b. m. urządza w salach hotelu George'a, I. piętro „Czarną kawę" Dancing - Bridż., początek o godzinie 18. Zaproszenia wydaje się w lokalu Związku ul. Batorego 38, codziennie od 11 do 12 i od 17 do 18.

— HARCERSKI DANCING - BRIDGE. W sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się staraniem Koła Przyjaciół III. Hufca Harcerek Dancing - Bridge w salach „Cyganerji".

— WIELKI BAL KOSTJUMOWY DLA DZIECI urządzają Zuchy Lwowskie w sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 16-tej w sali Akademickiego Związku Strzeleckiego przy ul. Kurkowej 12. Bufet, moc niespodzianek, popisy krasnoludków, tańce narodowe i t. p.

— WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH. — Przypomina się, że właściciele zakładów gastronomicznych, w których uprawia się gry towarzyskie (karty, bilard, szachy, domino etc), winni zaopatrzeć się w odpowiednie zezwolenia w Lwowskiem Starostwie Grodzkiem.

— ZWIĄZEK STRZELECKI ODDZ. M. Z. E. i ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO M. K. E. urządzają dnia 15 lutego b. r. (w sobotę) o godz. 21.00 Zabawę Taneczną w salach „Strzelnicy", ul. Kurkowa 23 a. Do tańców przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra jazzowa Wójcika. Strój wizytowy. Bilety wstępu po cenie 2 zł. i akademicki po 1 zł. Zaproszenia na zabawę wydają sekretarjaty wymienionych Związków.

— URZĘDOWA ODPRAWA POŁOŻNYCH POW. LWOWSKIEGO. W niedzielę, dnia 16 lutego b. r. odbędzie się o godzinie 10 rano w sali Wydziału powiatowego we Lwowie (ul. Mochnackiego 4) urzędowa odprawa położnych, na którą mają się obowiązkowo jawić wszystkie położne okręgowe i wolnopraktykujące. Porządek odprawy przedstawia się następująco: zagajenia i otwarcia odprawy dokona starosta p. Eckhardt, poczem nastąpią referaty, wygłoszone przez pp.: prymarjusza Oddziału położniczego Szpitala powszechnego doc. dr. Mączewskiego, lekarza powiatowego dr. Kurzeji, pow. położnych Pomorzańskiej i Fischerowej, dyr. Nuzikowskiej i prof. Żurawskiego. Następnie odbędzie się wybór Zarządu Powiatowego Koła Położnych powiatu lwowskiego. Po zamknięciu urzędowej odprawy i wspólnym obiedzie, nastąpi zwiedzenie Internatu uczenic Państwowej Szkoły Położnych.

# Jajczarskie interesy Leiba Altschüllera

(a) Leib Altschüller, pomocnik handlowy (ul. Bema l. 14), robi rozmaite interesy „byle handel szedł". Jedne z nich udają się i wówczas uradowany zgarnia pieniądze do kieszeni, inne zawodzą ku niemałemu strapieniu handlowca z ul. Bema. Tak było ostatnio z interesem jajczarskim, który pogrążył go w smutku i żałości. Oto Altschüller nabył w Jarosławiu 11 skrzyń jaj po 24 kóp w każdej za cenę 1155 zł. i polecił jarosławskiemu hurtownikowi nadesłać jaja do Lwowa, gdzie Altschüller ma magazyn piwniczny przy ul. Rzeźnickiej l. 1. Transport jaj nadjechał do Lwowa i w tym właśnie czasie Altschüllerowi przydarzyła się wcale niemiła przygoda: został aresztowany pod zarzutem uprawiania handlu sacharyną i przesiedział się za kratkami przez przeciąg dwu tygodni.

Totumfacki Altschüllera, kupiec z Gródka, Mendel Gerstler, zwiózł jaja do magazynu przy ul. Rzeźnickiej l. 1. I tu rozpoczyna się nowe strapienie Altschüllera. Jego magazynem opiekował się szynkarz S. Wilbach i jego żona Scheindla, którzy nieraz finansowali rozmaite interesy Altschüllera a gdy ten był im winien znaczniejszą kwotę, doprowadzili do tego, że Gerstler cały transport jaj, będący własnością Altschüllera, sprzedał i pieniądze Wilbachom zwrócił. Gdy Altschüller z kryminalnych feryj wrócił, widząc, że interes rozpłynął się w powietrzu i ominął jego kieszeń, wniósł przeciw Wilbachom i Gerstlerowi skargę do sądu.

# Niemiłe reminiscencje pewnej podróży

(a) Bieg tej sprawy rozpoczął się wśród pięknej, słonecznej pogody, jaka sprzyjała zeszłorocznym „Targom Wschodnim" — a znajdzie niewątpliwie swój epilog wśród mroźnej dzisiejszej aury. Jak wiadomo, z instytucją „Targów Wschodnich" związane są ulgowe bilety jazdy kolejowej dla tych osób, które mieszkając stale w innych miejscowościach, powzięły zamiar zwiedzenia „Targów" i w tym celu na podstawie specjalnych blankietów otrzymują ulgowe bilety.

Tuż przed „Targami Wschodniemi" na stacji kolejowej w Muszynie do pociągu, odjeżdżającego w kierunku Lwowa wsiadło towarzystwo, złożone z czwarga osób, zamieszkałych stale we Lwowie a przebywających chwilowo w miejscu klimatycznem. Towarzystwo to pragnąc odbyć podróż z Muszyny do Lwowa na podstawie ulgowych biletów, przysługujących „Targom Wschodnim", zaopatrzyło się w odpowiednie blankiety i nabyło zniżkowe bilety.

Towarzystwo to, złożone z adw. dra Sal. Selzera i jego żony Jadwigi (ul. Jagiellońska 15), Erny Menkes, prywatnej urzędniczki (ul. Hołówki 3) i Franciszki Lurie (ul. Kazimierza Wielkiego 43) nie ujechało jeszcze kilku kilometrów, gdy w przedziale zjawił się konduktor rewizyjny, Fr. Molikiewicz, który przeglądnąwszy blankiety „Targów Wschodnich" i kupione na ich podstawie bilety ulgowe, zażądał nadpłaty 6 zł. 90 gr. od osoby, wychodząc ze słusznej zresztą zasady, że osoby, zamieszkałe stale we Lwowie, w drodze powrotnej z miejsca klimatycznego do swego stałego miejsca zamieszkania, nie mogą korzystać z ulg, przekazanych „Targom Wschodnim". Prawdopodobnie grono pasażerskie nie chciało uznać tego stanowiska konduktora, kiedy ten zagroził, iż w przeciwnym razie będzie zmuszony „wysadzić" całe towarzystwo na następnej stacji, wobec czego pasażerowie uiścili nadpłatę w kwocie 6 zł. 90 gr. od osoby.

Po powrocie do Lwowa adw. dr. Selzer wniósł reklamację do Ministerstwa Komunikacji, które nie uwzględniło reklamacji, stając na tem samem stanowisku w opisanej sprawie, jakie w pierwszej chwili zajął konduktor rewizyjny, co więcej, poleciło Dyrekcji kolejowej skierować przeciw adw. dr. Selzerowi i tow. skargę do sądu, przed którym omawiana sprawa niebawem zjawi się.

# Zdarzenia i wypadki

## NIEMIŁY EPILOG SANECZKOWEJ JAZDY

(a) „Boże chroń mnie od takich gości" mówił sobie wczoraj dorożkarz Leon Karsner, zamieszkały w Hołosku Wielkiem. Śnieg pokrył silnie miasto i Karsner oczyścił sanki i wyjechał na swe stanowisko, jakie zajmuje na ul. Legjonów. Zaledwie zajechał „na plac" — gdy zjawiła się pasażerka i rzuciła mu adres: górny Łyczaków. Posunęły sanki Karsnera w tym kierunku, potem zawróciły na ul. Ossolińskich i dalej na ul. Kopernika, gdzie pasażerka wysiadła, a poleciwszy dorożkarzowi, by na nią zaczekał, weszła do restauracji „Wanda". Zachowanie się „gościa" poczęło w dorożkarzu budzić podejrzenie, to też zajrzał przez okno do restauracji i zobaczył, że owa — jak okazało — wesoła dama wyszła tylnemi drzwiami, wypadła na ulicę i poczęła szybko uchodzić w kierunku ul. Słowackiego. Dorożkarz urządził za nią pościg, a gdy wpadła do gmachu poczty, szukał tam za nią długo po rozległych korytarzach a znalazłszy oddał w ręce posterunkowego. W komisarjacie P. P. stwierdzono, że przyprowadzoną została donna Marja Romaniuk, która odstawiona została do aresztów policyjnych

## MŁODOCIANY ZBIEG Z ŚWISŁOCZY PRZYTRZYMANY

(a) W[illegible]aj wieczorem ożywioną była rozmowa telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Lwowem a Świsłoczą. Treścią jej sprawa 12-letniego Edwarda Woloncieja, ucznia tamtejszego gimnazjum, któryto uczeń zbiegł ze swego rodzinnego miasteczka, z zamiarem przedostania się do... Abisynji. W tej afrykańskiej wyprawie ugrzązł już we Lwowie i z powodu braku pieniędzy wałęsał się po peronie Głównego Dworca i tu na trampie spoczęło oko wywiadowcy policyjnego. Chłopiec sprowadzony do komisarjatu przyznał się, iż przyjechał na legitymację Jamkiewicza z Narewki i miał zamiar podążyć do Abisynji, lecz brak funduszów pokrzyżował jego plany. Wolonciej zatrzymano i zpowodu braku jakiegokolwiek innego asylu odstawiono go do... aresztów miejskich, a równocześnie zawiadomiono rodziców i dyrektora gimnazjum w Świsłoczy, z wezwaniem, by po chłopca ktokolwiek przyjechał. A tymczasem Wolonciej, siedząc w aresztach miejskich, „kształcił sie" na gruncie, dotąd sobie nieznanym, przyczem zarząd aresztów miejskich odesłał go wczoraj wieczornym pociągiem na Sokal bez opieki, samego. Czy świsłocki tramp z drogi znowu gdzie nie zemknie, trudno przewidzieć. Tymczasem nadpłynął telegram dyrektora gimnazjum, z prośbą o opiekę nad chłopcem, po którego ojciec już wyjechał. Wskazanem byłoby, by w przyszłości w takich wypadkach inną nad takim chłopcem roztaczano opiekę, bo kryminalna z pewnością na dobre mu nie wyjdzie

## WSTRZĄSAJĄCE ZAJŚCIE W CHACIE WIEJSKIEJ

(a) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym wiadomość o wstrząsającem zajściu, jakie rozegrało się w chacie 86-letniego gospodarza Michała Trusza w Borysławce, w pow. dobromilskim. Prowadził on od dłuższego czasu spór o skibę ze swym zięciem Pawłem Truszem, liczącym 46 lat. Ostatnio w tej mierze odbyła się rozprawa przed sądem w Dobromilu, przyczem syn Michała, a szwagier Pawła, Ilko zeznał na jego niekorzyść. Wieczorem Paweł Trusz przybył do mieszkania teścia, poczem po krótkiej sprzeczce strzelił z rewolweru dwukrotnie do teścia i szwagra, oba jednak strzały chybiły. W zamieszaniu, jakie powstało w Izbie, stary Trusz siekierą ugodził trzykrotnie zięcia w głowę. Paweł Trusz na miejscu wyzionął ducha

## NA UL. KORDECKIEGO WŁAMANIE — RZECZY JUŻ PASER NIÓSŁ WAŁAMI

(a) Wczoraj wieczorem przejeżdżający tramwajem wywiadowca zauważył spieszącego Wałami osobnika, który niósł futro i walizę. Nie namyślając się długo wywiadowca wyskoczył z tramwaju, a przytrzymawszy go, doprowadził do Wydziału śledczego. Tu okazało się, że sprowadzonym został znany paser Mojżesz Dicker (ul. Skarbkowska l. 25), który, zapytany o pochodzenie futra i walizy, dawał mętne odpowiedzi. Z przeglądu ostatnich włamań ustalono, że futro i waliza pochodzi z włamania przy ul. Kordeckiego l. 4 na szkodę Zygmunta Lebmana, urzędnika „Gazów Ziemnych". Pasera Dickera aresztowano i późnym wieczorem poddano go przesłuchaniu.

## NAGŁY SKON W MIESZKANIU

(a) Wczoraj popołudniu w mieszkaniu swem przy ul. Lwowskiej 83 w Zamarstynowie zmarł nagle Kazimierz Słaby, liczący 73 lat, właściciel realności. Lekarz dzielnicowy po stwierdzeniu śmierci polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

## ŚWIĘTOKRADCY OKRADLI CERKIEW, KTÓRĄ PODPALILI

(a) Cerkiew drewniana spłonęła doszczętnie w dniu wczorajszym we wsi Szade, w pow. samborskim. Jak ustalono, do cerkwi tej włamali się złodzieje, którzy po dokonanej kradzieży, polali ściany cerkwi naftą i podpalili. Osobno złożyli w cerkwi ornaty i mszały, które również podpalili. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem ujęcia zuchwałych przestępców.

(a) TRZY WYJAZDY STRAŻY POŻARNEJ. Kronika strażnicy pożarnej notowała w dniu wczorajszym trzy pożary: dwa piwniczne i jeden mieszkaniowy. Skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar piwniczny w realności Józefy Horoszko przy ul. św. Florjana l. 3 na Zniesieniu, oraz przy ul. Kleparowskiej 17 a. Skutkiem zajęcia się belki w suficie mieszkania Jana Ilkowa przy ul. Traugutta 7a powstał ogień, rychło stłumiony przez straż pożarną.

(a) POD FAŁSZYWĄ ETYKIETĄ — TAKIŻ TOWAR. Firma dr. Augusta Oetkera zawiadomiła policję, iż na rynku lwowskim ukazały się w wielkiej ilości fałszowane proszki tej wytwórni, sprzedawane pod łudząco podobnemi etykietami. Dochodzenia doprowadziły rychło do ujęcia „fabrykanta" Izydora Fleischera (ul. Owocowa 5), który zamówił w drukarni Eisiga Kriegera 10.000 woreczków z etykietą firmy Oetkera, a napełniając je jakimś proszkiem, puszczał w obieg. Fałszował również znaki herbaty „Mewa". Proceder ten uprawiał nałogowo. Fleischer został aresztowany.

# Wściekły pies na Zamarstynowie

W niedzielę, dnia 9 bm., pojawił się na ulicy Zamarstynowskiej około godziny 8.30 rano, pies — suka, mieszaniec szpica, biały, z czarnemi plamami, podejrzany o wściekliznę, który nadbiegł od strony miasta i został schwytany przez rakarza.

Ponieważ pies ten, wedle przeprowadzonych dochodzeń miał pokąsać kilka osób, które jednak dotychczas nie zgłosiły się, wzywa się przeto tą drogą tak osoby pokąsane jak i właścicieli zwierząt pokąsanych, do bezzwłocznego zgłoszenia się w IV. Wydziale Z. M. (Oddział Weterynaryjny, ul. Bourlarda l. 4, II. p.), a to w interesie własnego zdrowia i bezpieczeństwa.

## OFICJALNA KLASYFIKACJA BIEGU OTWARTEGO NA 18 KLM.

Garmisch, 12. 2. Oficjalna klasyfikacja biegu otwartego na 18 klm. przedstawia się dla Polaków następująco: Górski zajął 22-gie miejsce w czasie 1:23:11, Orlewicz — 32-e miejsce w czasie 1:25:27, Bronisław Czech 34-e miejsce w czasie 1:25:55, Karpiński 43-e miejsce w czasie 1:27:31.

W biegu na 18 klm. do kombinacji z Polaków 18-te miejsce zajął Stanisław Marusarz (Polska) 184,4 i Orlewicz (Polska) 184,4. 22-gie miejsce zajmuje Br. Czech z notą 181,9, 35-te miejsce zajmuje Andrzej Marusarz z notą 153,4.

Wyniki w biegu na 18 klm. otwarty i do kombinacji nie wypadły dla nas zbyt dobrze. Fatalna zima tegoroczna uniemożliwiła naszym zawodnikom przeprowadzenie jakichkolwiek treningów i niewątpliwie zaważyła ujemnie na ich formie sportowej.

## KALBARCZYK NA 12-em MIEJSCU

Garmisch, 12. 2. Sensacją dla nas jest doskonały wynik Kalbarczyka na 5.000 mtr. (czas już podaliśmy). Polak wygrał swój bieg i uplasował się na 12-em miejscu w ogólnej klasyfikacji najlepszych łyżwiarzy świata. Czas Kalbarczyka jest równocześnie nowym rekordem Polski.

## SONJA HENIE NA PIERWSZEM MIEJSCU

Garmisch, 12. 2. W środę wieczorem zakończyły się ćwiczenia obowiązkowe w jeździe figurowej pań. Na pierwszem miejscu znajduje się Sonja Henie przed Angielką Colledge

## KANADA BIJE WĘGRY 15:0

Garmisch, 12. 2. Mecz półfinałowy pomiędzy Kanadą a Węgrami zakończył się zwycięstwem Kanady w stosunku 15:0 (3:0 9:0 3:0). Po niespodziewanej porażce z Anglją, Kanadyjczycy odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad Węgrami. Kanadyjczycy mieli przez cały czas miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem, górując o dwie klasy.

## Z Łańcuta

EPILOG OSZUKAŃCZEJ DZIAŁALNOŚCI KWESTARZY NA KOŚCIÓŁ. Z wiosną zeszłego roku Stefan Gurdak i St. Kołodziejczyk zbierali w całym powiecie łańcuckim składki na kościół w Maniewiczach, sprzedając przytem na ten cel cegiełki i dewocjonalja. Obaj legitymowali się upoważnieniem Komitetu budowy kościoła w Maniewiczach. Ponieważ upoważnienie to wydało się przodownikowi P. P. w Jelnej podejrzane, zakwestjonował je wraz z innemi rzeczami, znalezionemi podczas przeprowadzonej rewizji osobistej. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że upoważnienie to było sfałszowane, gdyż Komitet budowy kościoła w Maniewiczach żadnego zaświadczenia na imię Sandrowskiego nie wystawiał.

WOJ. BELINA - PRAŻMOWSKI HONOROWYM OBYWATELEM WSZYSTKICH MIAST I GMIN POW. ŁAŃCUCKIEGO. Przy końcu roku ub. rady miast Łańcuta i Leżajska oraz wszystkich gmin zbiorowych uchwaliły nadać p. wojewodzie Belinie - Prażmowskiemu godność obywatela honorowego tych miast i gmin. W związku z tem w niedzielę 16 b. m. odbędzie się uroczyste wręczenie p. Wojewodzie ozdobnej kasety z dyplomami obywatelstwa honorowego. Obecnie już czynione są przygotowania na przyjęcie dostojnego gościa, który obiecał również wziąć udział w Sejmiku kulturalno - oświatowym.

Jak się dowiadujemy godność obywatela honorowego otrzymał p. Wojewoda, jako twórca polskiej kawalerji za zasługi przy tworzeniu Polski, jak również i umacnianiu Jej potęgi, a wreszcie za ojcowską opiekę, jaką otoczył powiat łańcucki w czasie klęski powodzi w r. 1934

# Ze sportu

## Nowe niespodzianki w olimpijskim turnieju hokejowym

**Garmisch,** 13. 2. W środę, w późnych godzinach wieczornych, odbyły się dwa dalsze mecze w puli pół-finalowej:

### NIEMCY — ANGLJA 1:1.

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz hokejowy Niemcy — Anglja, zakończył się zupełnie niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym. Mecz miał przebieg dramatyczny. Pierwsza tercja upłynęła bezbramkowo. W drugiej tercji Anglik Davey zdobywa prowadzenie. W trzeciej fazie gry, Niemcy zdobywają bramkę wyrównującą. Wobec wyniku remisowego, zarządzono dogrywkę, ale trzykrotne przedłużenie nie dało rezultatu i mecz został przerwany przy stanie 1:1. Naskutek uchwały komitetu rozgrywek hokejowych postanowiono, by obie drużyny podzieliły się punktami.

### AMERYKA — AUSTRJA 1:0.

W Środę, około 1-ej w nocy zakończył się w Garmisch mecz hokejowy Austrja — Ameryka. Zwyciężyła ostatecznie Ameryka nieznacznie 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). W pierwszej tercji wynik był bezbramkowy. Amerykanie napróżno usiłują przełamać obronę Austrjaków. W drugiej tercji Amerykanie mają znaczną przewagę, ale udaje im się zdobyć zaledwie jedną bramkę przez Garrissona. W ostatniej tercji Austrjacy mają kilka dogodnych sytuacyj podbramkowych, z których nie umieją korzystać.

### ANGLJA — WĘGRY 5:1.

**Garmisch.** 13. 2. W czwartek rano, odbył się w Garmisch mecz hokejowy Anglja — Węgry, zakończony zwycięstwem drużyny angielskiej w stosunku 5:1 (1:0, 3:1, 1:0). Pierwsza faza gry prowadzona była w dość ospałem tempie. Anglicy mieli jeszcze „w nogach" środowy ciężki mecz z Niemcami. W 10-tej minucie Brenchley zdobywa prowadzenie dla Anglji. W drugiej tercji gra się nieco ożywia i Anglicy, którzy mają znaczną przewagę, strzelają 3 bramki, tracąc tylko jedną. W trzeciej tercji walka toczyła się wyłącznie na boisku Węgrów, ci ostatni cofają prawie całą drużynę do obrony bramki. Na kilka minut przed końcem, udaje się jednak Anglikom podwyższyć wynik do 5:1 przez Archera. Na meczu obecny był kanclerz Hitler.

### CZECHOSŁOWACJA — AUSTRJA 2:1.

**Garmisch,** 13. 2. Austrjacka drużyna hokejowa po meczu z Ameryką, zakończonym późno w nocy, rozegrała już w czwartek rano nowy mecz z Czechosłowacją, przegrywając nieznacznie 1:2 (0:0, 1:2, 0:0). Pierwsza tercja dała wynik bezbramkowy po wyrównanej grze. Austrjacy grali nadspodziewanie, bardzo dobrze, a nawet nieraz zagrażali bramce Czechów. — Druga tercja przyniosła szereg niebezpiecznych sytuacyj pod bramkami obu drużyn. Pierwszą bramkę zdobywa Csoengei dla Austrji. Czechom udało się jednak przez Jirotkę wyrównać, a następnie podwyższyć do 3:1. W ostatniej tercji Austrjacy podejmują próby wyrównania, ale Czesi bronią się dobrze i utrzymują zwycięski dla siebie wynik.

## Bezapelacyjne zwycięstwo Norwegów w skokach do kombinacji

**Garmisch,** 13. 2. Kulminacyjnym punktem czwartkowych imprez olimpijskich, był konkurs skoków. Konkurs wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził przeszło 25 tysięcy widzów, m. in. obecny był również kanclerz Hitler i min. Goebbels. Stadjon był pięknie udekorowany sztandarami 28 narodów, biorących udział w igrzyskach zimowych. Pogoda była piękna, słoneczna. Nad stadjonem krążył samolot, który przed zawodami popisywał się pięknemi, akrobatycznemi ewolucjami.

### TRYUMF NORWEGÓW W SKOKACH DO KOMBINACJI.

Obliczenia i klasyfikacja dokładna skoków, prawdopodobnie potrwa do wieczora. Według prowizorycznych obliczeń, należy się liczyć z dużym tryumfem Norwegów, którzy przez Hagena, Hoffsbakkena i Brodahla, przypuszczalnie zajmą trzy pierwsze miejsca w kombinacji, zdobywając w ten sposób, wszystkie medale olimpijskie.

Najlepszy wynik w środkowej Europie osiągnął prawdopodobnie Simunek (Czechosłowacja).

Z wybitnych narciarzy, w czwartkowym konkursie skoków osiągnęli: Hagen (Norwegja) 42 i 46 mtr., Vallonen (Finlandja) 52 i 54 i pół mtr. (najdłuższy skok w konkursie), Brodahl (Norwegja) 40 i 47 mtr., Hoffsbakken (Norwegja) 45 i pół mtr., Simunek 44 i pół i 43 i pół mtr.

### WYNIKI POLSKICH NARCIARZY.

Narciarze Polscy osiągnęli w konkursie skoków następujące wyniki:

Stanisław Marusarz 51 mtr. i 52 mtr.
Bronisław Czech 46 mtr. i 45.5 mtr
Orlewicz 41 mtr. i 43 mtr.
Andrzej Marusarz 46 mtr. i 47 mtr.

### MATHISEN MISTRZEM OLIMPIJSKIM NA 1.500 M.

**Garmisch,** 13. 2. Bieg łyżwiarski na 1.500 m., zgromadził na starcie 37 łyżwiarzy. — Pierwsze miejsce, i złoty medal olimpijski zdobył Mathisen (Norwegja) w czasie 2:19,2 (nowy rekord olimpijski). 2) Ballangrud (Norwegja) w czasie 2:20,2, 3) Vasenius 2:20,9.

### NASI HOKEIŚCI JAKO OBSERWATORZY.

Wszyscy nasi hokeiści pilnie obserwują odbywające się mecze olimpijskie, pogłębiając w ten sposób swoje doświadczenie.

### Z KIM GRAĆ BĘDĄ POLSCY HOKEIŚCI W TURNIEJU POCIESZENIA?

Polska drużyna hokejowa startuje w turnieju pocieszenia, który zostanie rozegrany 13, 14 i 15 b. m. na torze pomocniczym obok stadjonu olimpijskiego. Drużyna polska grać będzie we czwartek przeciwko Łotwie, w piątek przeciwko Francji, w sobotę przeciwko Japonji. Z turnieju pocieszenia wycofały się Szwajcarja, Włochy i Belgja.

### SKŁAD POLSKIEGO PATROLU WOJSKOWEGO.

Narciarski patrol wojskowy polski, startuje w piątek w biegu patrolowym w następującym składzie: Żytkowicz (dowódca patrolu), Pydych, Zubek i Rzepka.

### WICEMIN. BOBKOWSKI WYBRANY DO ZARZĄDU F. I. S.

W Garmisch-Partenkirchen odbył się międzynarodowy kongres narciarski F. I. S. — (Międzynarodowa Federacja Narciarska). Do zarządu wybrano ponownie prezesa Pol. Zw. Narciarskiego wicemin. Bobkowskiego. Mistrzostwa Europy w roku 1937 powierzono związkowi francuskiemu.

### CRANZ NA 8-em MIEJSCU W SLALOMIE... PANÓW.

Slalomy pań i panów odbyły się na tej samej trasie. Jedynie w slalomie pań rozstawiono 23 bramki na trasie, a w slalomie panów liczbę bramek zwiększono do 32, podnosząc wskutek tego stopień trudności jazdy.

Przed rozpoczęciem slalomu panów, puszczono ze startu mistrzynię olimpijską w kombinacji alpejskiej Miemkę Cranz, która uzyskała poza konkursem czas 80,7 sek. -- Wynik ten zapewniłby jej 8-me miejsce w klasyfikacji panów. Poza konkursem również przejechał trasę Austrjak Seelos, który uzyskał fenomenalny czas 70 sekund z ułamkiem

### NIEMCY W SZTAFECIE NARCIARSKIEJ.

Niemcy w sztafecie narciarskiej wywarli olbrzymie wrażenie. Bogner, który szedł na drugim odcinku i na tym odcinku odrobił parę minut straty swego poprzednika, które zadecydowały o wysunięciu się Niemców z 10 na 7-me miejsce, przyszedł na metę dosłownie nieprzytomny. Leupold, który na trzecim odcinku minął Karpiela, zabierając nam w ten sposób 6-te miejsce, słaniał się na mecie ze zmęczenia. Warto przypomnieć że narciarski bieg sztafetowy po raz pierwszy w roku bieżącym wszedł do programu Igrzysk zimowych.

### ZDUMIEWAJĄCA FORMA SKANDYNAWÓW I JAPOŃCZYKÓW.

Zdumiewającą formę fizyczną wykazali w sztafecie wszyscy Skandynawowie, którzy mimo morderczej między sobą walki na trasie, przychodzili do mety stosunkowo mało zmęczeni. Japończycy byli najpilniejszymi obserwatorami. Wszystko widzieli, wszystko notowali. Ich zawodnicy mieli ten sam kamienny wyraz twarzy na starcie i na mecie jakby zmęczenie nie przenikało do ich świadomości.

### KIM JEST ZYCIĘZCA BIEGU 18 KLM.?

Zwycięzca biegu 18 klm., Szwed Larsson wybił się na czoło narciarzy świata dopiero w b. r. Pochodzi on z północnej Szwecji i ma lat 27, a więc nie jest to zawodnik pierwszej młodości, a jego wynik zasługuje na tem większą uwagę, że jest to człowiek raczej niski, ma wzrost 1,60 m. i waży zaledwie 65 kg. Jest zawodnikiem znanym ze swego mrukliwego usposobienia, powiada, że o ile milczenie jest srebrem, to dobry bieg znaczy tyle, co złoto. Bezpośrednio po zwycięstwie, kiedy Larsson odpoczywa w łóżku, złożył mu wizytę szwedzki następca tronu, dziękując mu za jego zwycięstwo i gratulując sukcesu. Larsson pozostał w obecności następcy tronu dalej w łóżku i zdobył się tylko na jedno słowo: dziękuję. Gdy książę szwedzki zapytał go, czy pozwoli, że jego żona złoży mu wizytę, odpowiedział aż trzy słowa: „owszem, dziękuję, czekam". Szwedzka księżniczka złożyła wizytę Larssonowi, przyczem pozostał on dalej w łóżku.

---

### WYJAZD PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI.

Wczoraj wieczorem wyjechała z Katowic piłkarska reprezentacja Polski, udając się do Brukseli na niedzielny mecz z Belgją. Wyjechali gracze następujący: Albański, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk II, Badura, Dytko, Piec, Matjas, Szerfke, God, Wodarz, rezerwowi — Tatus, Michalski, Wasiewicz, Niechcioł. Jako kierownicy jadą: pułk. Żołędziowski, Mallow i kapitan związkowy p. Kałuża.

### AMERYKAŃSKA REPREZENTACJA HOKEJOWA W POLSCE.

Przedstawiciel sztucznego lodowiska w Katowicach, zakontraktował definitywnie reprezentację hokejową Stanów Zjednoczonych na dwa mecze w Katowicach w dniach 29 lutego i 1 marca.

---

### KTH. GRA DWA MECZE WE LWOWIE Z CZARNYMI I POGONIĄ.

Korzystając z poprawy warunków lodowych we Lwowie, Pogoń wraz z Czarnymi sprowadza w sobotę i niedzielę drużynę Krynickiego Towarzystwa Hokejowego, która w sobotę spotka się z Czarnymi a w niedzielę z Pogonią. Oba mecze rozegrane zostaną na lodowisku Pogoni, przy ul. Szymonowiczów. Początek każdorazowo o godzinie 19-tej.

W przyszłym tygodniu gościć będzie we Lwowie najprawdopodobniej drużyna mistrzowska Rumunji Telephon Club Romana. Mówi się także o ewentualnem sprowadzeniu jednej z drużyn olimpijskich, przyczem w rachubę wchodzą reprezentacje Japonji lub Węgier.

### JUTRO ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALI.

II. Propagandowe Zawody Lekkoatletyczne odbędą się w krytej hali sportowej w dniu 15 b. m. o godz. 17-tej. Zawody te, urządzone staraniem L. K. S. „Pogoń" i A. Z. S. — Lwów, będą nieoficjalną eliminacją lekkoatletów lwowskich przed Zimowemi Mistrzostwami Lekkoatletycznemi w Przemyślu. Program obejmuje zarówno konkurencje panów jak i pań. Te ostatnie startować będą w biegu na 30 mtr., 500 mtr. i w skoku w dal. Udział w zawodach zgłosili już najsilniejsi zawodnicy klubów lwowskich, m. in. Niemiec z „Pogoni", znajdujący się obecnie w świetnej formie.

### MŁODZIEŻ SZKOLNA BĘDZIE MIAŁA WOLNY WSTĘP NA ZAWODY PIŁKARSKIE POGONI.

Zarząd L. K. S. „Pogoń", uchwalił w najbliższym sezonie piłkarskim udostępnić w jak najszerszym zakresie młodzieży szkolnej przypatrywanie się zawodom footbalowym, rozgrywanym na własnem boisku za Rogatką Stryjską. I tak, na zawody Ligi okręgowej będzie miała wstęp wolny młodzież wszystkich bez wyjątku szkół lwowskich, wchodząca na boisko w mundurkach i zaopatrzona w legitymacje szkolne. Na wszystkie inne zawody z drużynami krajowemi, wyznaczać będzie „Pogoń" kolejno poszczególne zakłady naukowe na terenie miasta Lwowa, przyczem młodzież tychże zakładów będzie w danym dniu wpuszczana na boisko bez jakichkolwiek opłat.

## Z Niska

RODZINA WOJSKOWA W NISKU urządziła z okazji 11-lecia istnienia Koła niżańskiego towarzyską herbatkę w Kasynie oficerskiem, z udziałem delegatów i delegatek organizacyj społecznych. Nadto obecni byli starosta Kisielewski, burmistrz Zaremski i ks. prob. Węgrzynowski. Rodzina Wojskowa pod energicznem kierownictwem p. pułk. Matuszkowej Heleny rozwija w Nisku ożywioną działalność charytatywną. Biedną dziatwę obdarzyła ciepłą odzieżą i obuwiem, nadto udzieliła subwencji na jej dożywianie.

NA BUDOWĘ OŁTARZA W KOŚCIELE PARAFIALNYM W NISKU, urządził w dniu 9 b. m. w sali Sokoła Komitet Obywatelski budowy ołtarza z p. starostą Kisielewskim i ks. proboszczem Węgrzynowskim na czele Wielki Kiermasz z loterją fantową i zabawą taneczną.

## Skoczkowie w Garmisch



Trening na małej skoczni.

## »LOHENGRIN« RYSZARDA WAGNERA



OPERA ZE STUDJA
W PIĄTEK, 14. II. GODZ. 20.10




### CZWARTEK, DNIA 13 LUTEGO.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12. 15 (Lw.) Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Chwilka Feliksa Mendelssohna — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) Fragmenty operowe z płyt. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 „Gadaninka Starego Doktora" — audycja dla dzieci młodszych. 16.15 Recital fortepianowy Reny Den. — 16.45 (Lw.) „Cała Polska śpiewa". W programie pieśni ludowe zebrane przez Czesława Halskiego. 17.00 „O pomocy w samo kształceniu. 17.15 Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej. 17.40 „Książka i wiedza": „O książce Jana Bułhaka" „Estetyka światła" — wygł. dr. A. Wieczorek. 17.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego. 18.30 (Lw.) „Mody" — omówi Stefanja Zielińska. 18.40 (Lw.) Informator turystyczny. 18.45 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 19.00 (Lw.) „Malarstwo i jego zasady": „O książce Lama" — wygł. Janina Kilian-Stanisławska. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw.) „Nas dwóch i jeden smoking" — wesoła audycja muzyczna ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie Polskie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa". 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne K. Grzybowskiej p. t. „Skrzydła". 21.35 „Nasze pieśni" w wyk. Ireny Gadejskiej. 21.55 Transm. z Garmisch - Partenkirchen Zimowych Igrzysk Olimpijskich. 22.40 (Lw.) „W wirze walca" — reportaż muzyczny Celiny Nahlik. — W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 — Transm. z Warszawy: Wiadomości meteorolog. dla żeglugi powietrznej.




### GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 13 lutego.

Bez obrotów.
Dolar około zł. 5.22 i trzy czwarte.

### AKCJE.

Bank Polski 97.50, Starachowice 33.50 — 33.25, Lilpop 9.15.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.23 i pół.

Lwów, dnia 13 lutego.

WARSZAWA. 6 proc. poż. dolarowa 77.00, 4 proc. poż. dolarowa 53.40, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.88 — drobne 63.38.

### DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.30 89.48 89.12, Berlin 213.45 213.98 212.92, Kopenhaga 117.05 117.34 116.76, Holandja 359.90 360.62 359.18, N. Jork kabel 5.25 i trzy czwarte 5.27 5.24 i pół, Londyn 26.22 26.29 26.15, Oslo 131.80 132.13 131.47, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.95 21.99 21.91, Sztokholm 135.20 135.53 134.87, Szwajcarja 173.15 173.49 172.81.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 13 lutego.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach. Otręby nieco podrożały, ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Otręby pszenne grube 10.00 — 10.50, otręby pszenne średnie 9.50 — 9.75, otręby miałkie 11.00 — 11.50.



Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.